№ 115. WILNO, piątek dnia 30 maja (12 czerwca) 1914 roku. № 115.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.—Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer" drukuje tylko w języku polskim.—Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit." do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka, Wielka 96, telefon Nr. 886. Po godz. 6-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworowska Nr. 6.

WARUNKI PRENUMERATY:

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8,—	4,—	2,—	—,70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10,—	5,—	2,50	—,84
ZAGRANICĄ	16,—	8,—	4,—	1,50

Numer pojedyńczy 5 kop.
Zmiana adresu 20 kop. Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca.
Listów niefrankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer" nie przyjmuje
Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.
Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

WYDAWNICTWA ROK X.
Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt Ś-to Jerski № 28.
Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.
Telefon № 129, telefon drukarni № 685.
Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.
Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ej stronicy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na 1 str. o pożycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb.
Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k.
Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
Ogłoszenia zwyczajne za wiersz petitowy lub jego miejsce 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop.
Ogłoszenia w niedzielnym numerze o 25 proc. drożej.
Dołączenie prospektów do „Kurjera" 7 rb. od tysiąca oprócz opł. pocz.

32195

S. P.

STANISŁAW SIEHEŃ,

właściciel dóbr ziemi Grodzieńskiej,

opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Warszawie dnia 8-go czerwca 1914 r., przeżywszy lat 69.

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach w górnym kościele św. Krzyża odbędzie się dnia 9-go b. m., we wtorek, o godzinie 11-ej przed południem.

Eksportacja w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie 5-ej po południu na Dworzec dr. żel. Petersburskiej.

Na smutne te obrzędy pogrążeni w głębokim żalu: żona, synowie, córki, synowa, zięciowie, wnuki i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół, sąsiadów i życzliwych.

O dniu pogrzebu w grobach rodzinnych w Wołkowysku, gub. Grodzieńskiej, oddzielne zawiadomienia nastąpią.

Wyszły z druku i są do nabycia we wszystkich księgarniach

INTERESUJĄCE

„Ramoty Starego Dietiuka o Wołyniu"

w opracowaniu Franciszka Rawity-Gawrońskiego.

Edycja obecna, zawarta w trzech dużych tomach, posiada liczne portrety osób i widoki miejscowości wspomnianych przez autora.

Cena 3-ch tomów 4 rb. z przesyłką rb. 4 kop. 50.

Wydawnictwo Tow. Udz. „Kur. Litewski".

Ogród po-Bernardyński.

TEATR „NOWOCZESNY"

DZIŚ

„Detektyw i teściowa". — Bogaty dział koncertowy. — „Rajskie jabłuszko", operetka.

TANIEC APASZÓW.

Bilety sprzedaje kasa teatru od 11 do 2 i od 5 do końca przedstawienia.

Teatr Familijny **R. Sztremera,** ul. Wielka 74. Telef. № 16-00.

Dziś ostatni dzień programu. **Sensacja, nadzw. dram. w 4 cz. Tajemnica mieszkań nędzarzy w N.-Jorku** (Tajemnica piwnicy). Rolę główną wyk. dedektyw Twigo Mas-o. Cz. 1-sza—Okropny napad; 2-ga — Kto jest ten, kogo poznał pies; 3-ia—Szajka aferzystów; 4— Hotel „Atlantik". — Przegląd ostatnich wypadków, kronika. — **DOLINY,** wspaniałe widoki —Nad program: Doskonała pikantna farsa **Jak podobać się mężczyznom.**

KINEMATOGRAF **BRONISŁAWA** w Sali „LUTNIA", prosp. Ś-to Jerski № 8, telef. 1161.

D. 30, 31 maja, 1 i 2 czerwca r. b. **Program nadzwyczajny. Strzeż się mojej miłości,** wspaniały dram. w 4 akt. z życia cygańsk. Gł. role wyk. przez E. A. Smirnową i I. M. Jurjewa.— **Bransoletka „tango",** komedjo-farsa w 3 akt.—Najświeższa kronika tygodniowa (nat.) Majówka Wileńsk. Litewsk. T-wa trzeźwości 26 maja r. b. (nat.) Pocz. o g. 5.—**Uwaga.** W niedzielę 1 czerwca, o godz. 3-ej, przedstawienie dla dzieci. Wejście po 10 kop.

Sala koncertowa ogr. Bot. dyr. I. Szumana. tel. 364.

DZIŚ **występ królowej tańca Carmen del Mare.**—Ulub. publ. Helena Petipa. Polska art. Nina Kwiecińska. — Nina, Paszkina, Zeffr. — Autor-kupl. Maksim Minskij, Zoja, Zaza, hiszp. Broniti, Soboł, Nana, Nora Fehet, Manget Blanche, Tamara, Olga Kańska, Celińska. **30 NUMERÓW programu 30 NUMERÓW. — Na werandzie obiady od godz. 2 pp.**
Menu: 1) Zupa paysan, consomé, pasztecik; 2) Sałata z ryby; 3) Rozbef, kotlety puré; 4) Szparagi po polsku; 5) Pieczyste, ½ kurczaka, sałata; 6) Lody.

OGRÓD PO-BERNARDYŃSKI 27290

Dziś w piątek 30 maja

KONCERT Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej

Dyryguje A. Wyleżyński,

z udz. solisty-skrzypka **A. Berlina.** W progr.: „Symfonja bohaterska" Beethoven'a, „Meistersinger" Wagnera i inn.

Pocz. o godz. 8½ w.

Bilety od godz. 6 wiecz. można nabywać w kasie przy wejściu do ogrodu.

ANONS. Następny koncert jutro, 31 maja.

Dwa zakazy.

Przed paroma tygodniami żydzi polscy i rosyjscy bardzo uroczyście spotykali byłego profesora filozofji na uniwersytecie marburskim, dr. Hermana Cohena. Siedemdziesięcioletni ten starzec przybywał dla pokrzepienia serc swoich współwyznawców, na bankietach mówił im o „szczęściu", jakie odczuwa na myśl, że jest żydem, na odczytach zaś sławił „podstawy etyki judaizmu". Dowodził, że żadna religja nie stanęła uprzednio na stanowisku tak ogólno-ludzkiem i wszechstanowem, jak judaizm. Dr. Cohen nie mógł się zatrzymać jednak wszędzie, gdzie tego pragnął, gdyż niektóre władze miejscowe odczytu jego zakazały.

Fakt, że to, co w jednem mieście odbyło się bez przeszkody i bez żadnych złych skutków, uznane zostało w innem za niemożliwe, był dla dr. Cohena lekcją poglądową stosunków prawnych w państwie rosyjskiem, o której zapewne nie omieszkał poinformować świata po powrocie do Niemiec. Władze miejscowe nie mogły mieć żadnej podstawy do podobnego zarządzenia. Nie są one bynajmniej uprawnione do wydawania sądu, czy poglądy dr. Cohena na podstawy etyki judaizmu są uzasadnione objektywnie, czy też nie. Najmocniejsze wreszcie przeświadczenie o fałszywości wywodów prelegenta nie upoważniało do zakazu, bo rozpowszechnianie śród żydów zbyt optymistycznego poglądu na podstawy uznawanej przez nich etyki nie zagrażało w najmniejszej mierze bezpieczeństwu publicznemu, na słuchaczy zaś mogło wpłynąć raczej umoralniająco.

Jednocześnie niemal zaszły w Galicji fakty analogiczne pod względem prawnym, jakkolwiek całkiem sprzeczne w swej tendencji. P. Andrzejowi Niemojewskiemu, znanemu redaktorowi „Myśli Niepodległej" w Warszawie, zakazano wygłoszenia odczytu o „Etyce Talmudu" i skonfiskowano numery dzienników ze sprawozdaniami o książce tegoż autora. *) Władze austrjacko - galicyjskie mogły w przeciwieństwie do rosyjskich powołać się przytem na to, że w książce p. Niemojewskiego „społeczeństwo żydowskie przedstawione jest ujemnie co do charakteru i w stosunku do chrześcijan" i że odczyt będzie miał prawdopodobnie tę samą osnowę, że zatem zarówno odczyt, jak i sprawozdanie z książki mogą mieć „wpływ podburzający" Ale w państwie zdawna konstytucyjnem i z rozległą wolnością prasy i słowa, gołosłowne powoływanie się na paragrafy nie może być cierpiane. Niemojewski nie wzywał przecież do żadnych gwałtów przeciwko żydom i jeśli się uwzględni poziom społeczeństwa polskiego, nie mógł stać się nawet pośrednią przyczyną gwałtów.

Zarządzenia władz galicyjskich dały powód p. Niemojewskiemu do wytknięcia w ostatnich numerach swego organu „sojuszu władz galicyjskich z żydami przeciwko polakom" i szeregu nieprawnych czynów różnych żydów, zajmujących w administracji galicyjskiej tak wybitne stanowiska, jak dyrektora policji w Krakowie. Autor nie szczędził ani sarkazmów, ani szorstkich słówek, jak nie brak ich i w wymienionem wyżej dziele, jest ono jednak owocem poważnych studjów i bezwarunkowo zasługuje na poznanie przez ludność chrześcijańską, stykającą się stale z żydowską.

Na wstępie p. Niemojewski cytuje powagi żydowskie, stwierdzające, że Talmud, nie zaś Stary Testament, jest właściwą podstawą religijno - moralną dla żydów, jest księgą, regulującą całe życie żydów i dlatego pilnie przez nich studjowaną. Zawiera on niewątpliwie „nieraz sentencję ładne i rozsądne", na które powoływać się lubią chwalcy żydów. Autor wykazuje jednak dalej, że te „błyski świetlne" giną w mroku sentencji i przepisów charakteru całkiem odmiennego. Nie możemy się tu wdawać w streszczanie dzieła, zanotujemy tylko jeden z jego wniosków ogólniejszych: „U wszystkich narodów aryjskich panuje jako zasada prawość, a kategorję wyjątków stanowią ludzie występni, uchylający się od tej zasady. Natomiast u żydów wyznania talmudycznego i jego obrońców jako zasada panuje nieprawość, a kategorję wyjątków stanowią ludzie zacni, odchylający się od tej zasady, ale przez masę żydowską teroryzowani i przeto bezsilni".

Z wnioskiem tym walczyć można, wykazując, że żydzi nie stosują w praktyce życia zbyt ściśle przepisów talmudycznych, ale z książki Niemojewskiego nabiera się przekonania, że miał prawo nazwać Talmud „kodeksem złodziejskim", zwłaszcza w stosunku do nie-żydów, czyli gojów. Rzecz godna uwagi, że władze galicyjskie w artykule krakowskiego „Głosu Narodu" skonfiskowały wszystkie cytaty z Talmudu. Były tam wprawdzie istotnie rzeczy niesłychane dla naszej moralności w rodzaju: „Majętności gojów są jako pustynia, kto je pierwszy zajął, ma do nich prawo". „Na dwór goja patrzy się jak na zagrodę dla bydła". „Nieżyda wolno bezpośrednio okraść, t. j. oszukać w rachunku i t. p., byle tego nie zmiarkował, gdyż imię Boże mogłoby być znieważone". „Gojowi zakazane jest kraść, rabować, lub brać niewolnicę i t. p., u goja, albo u żyda, ale żydowi u goja nie jest zakazane". Ale słusznie jedno z pism lwowskich zauważyło, że skoro się konfiskuje cytaty z Talmudu, to czy nie byłoby właściwszem skonfiskować sam Talmud i usunąć go ze szkół żydowskich.

Pozostaje jeszcze pytanie, czy Niemojewski nie wypaczył Talmudu, jak to niektórzy obrońcy żydów utrzymują. Przyznajemy otwarcie, że sami nie jesteśmy w stanie wydać pod tym względem sądu objektywnego, opartego na własnych badaniach. Sądzimy jednak, że może być tu rozstrzygającem zdanie takiego przeciwnika politycznego Niemojewskiego, jak p. Józef Wasercug, niedawny redaktor nieistniejącego już „Izraelity" warszawskiego. W Nr. 13 wydawanego przez się obecnie „Widnokręgu" p. W. powiada, że „osoba p. Andrzeja Niemojewskiego jest mu wstrętną", ale zarazem stwierdza, że „książka p. N. zawiera cytaty w znakomitej większości przełożone ściśle". Co do samego Talmudu p. Wasercug pisze:

„Są to rzeczy, z punktu widzenia współczesnych pojęć moralnych i obyczajowych, przerażające. W czasie kiedy były pisane, stanowiły odbicie warunków historycznych i społecznych, nie różniły się też zasadniczo od odnośnych przepisów i pojęć wielu innych ludów i narodów. Jako składowa część księgi, tworzonej przed wiekami nie raziłyby historyka bardziej, niż inne księgi i kodeksy — wszelako najstraszniejsze upośledzenie ludu żydowskiego polega na tem, że pojęcia i przepisy, jakie u innych ludów wymarły, stanowią treść księgi, przez lud żydowski czczonej do dnia dzisiejszego... Zaiste żyd, studjujący od dziecka Talmud, jako księgę świętą, w XX stuleciu — to obraz straszny. Ponieważ Talmud, mimo iż zawiera niektóre przepisy etyczne i wzniosłe, musi, jako całość, wywierać najgorszy wpływ na kształtowanie się psychiki żyda, przeto uważam, że jako przedmiot nauczania, nie zaś krytycznych studjów historyczno-religijnych — księga ta winna być uznaną jako niecenzuralna. Obowiązujący nakaz winien wzbronić nauczania Talmudu, wyznaczając księdze należyte miejsce w bibljotekach, jako zabytkowi dawnych czasów, godnemu pilnej uwagi i studjów ze strony antropologów i historyków religji. Tak samo, jak w krajach cywilizowanych obowiązuje przymusowe nauczanie powszechne, tak też obowiązywać winno prawo opieki nad umysłami dzieci, wzbraniające wychowywania ich w atmosferze pojęć barbarzyńskich. Dla ich własnego dobra i dla dobra otoczenia".

J. S.

*) Andrzej Niemojewski. Dusza żydowska w zwierciadle Talmudu. Warszawa, 1914. Nakł. autora. Str. 190. Cena 1 rb.

CAMPEADOR PARFUM ULTRA-PERSISTANT ED. PINAUD, PARIS 53598

Dr. STEFANJA HERTZ wyjechała. 32502

Dr. O. SZAPIRO wznowił przyjęcia chorych, specjalność choroby wewnętrzne. 32507

Wiadomości polityczne.

Spotkania monarsze.

(P.). Ag. Reutera zaprzecza pogłoskom o projektowanem spotkaniu się króla szwedzkiego z cesarzem Wilhelmem i arcyksięciem Franciszkiem Ferdynandem.

Nowy gabinet francuski.

Jakkolwiek ostatnie wybory we Francji, według obliczeń, wzmogły siły stronnictw skrajnej lewicy, jednakże sformowanie ministerjum radykalno - socjalistycznego okazało się niemożliwem. Viviani zrzec się musiał powierzonej mu misji. Wypłynęło wówczas nazwisko sędziwego parlamentarzysty z obozu umiarkowanych republikanów Ribota. Zamierzał on stworzyć „gabinet koalicyjny", ale skrajni radykaliści usunęli się stanowczo i w ten sposób doszedł do skutku gabinet o wyraźnej marce umiarkowania. Ze względu na to, że w skład jego wchodzą tak poważne osobistości, jak Bourgeois, Delcassé i Dupuy, gabinet ten porównywają z „wielkiem ministerjum" Poincarrégo, które rozbiło się po wyborze ostatniego na prezydenta rzeczypospolitej.

Ministerjum Ribot za punkt wyjścia swego programu bierze przedewszystkiem zasadę nienaruszalności prawa o służbie trzyletniej w wojsku. W tym względzie zdaje się mieć w Izbie większość niezbyt wielką, ale zapewnioną. Trudniej przedstawiają się sprawy finansowe, tj. przedewszystkiem kwestja uchwalenia budżetu w r. 1914, dalej zaś podatku dochodowego i wielkiej pożyczki na cele wojskowe. Tutaj Ribot musi zręcznie politykować, gdyż ma przeciwko sobie potężną opozycję lewicy, stanowczo jego rządom niechętnej. Jak słychać, zdecydowany on jest posunąć rzeczową ustępliwość wobec życzeń i sympatji lewicy na polu finansowem przed przeprowadzeniem podatku dochodowego w tej łagodniejszej formie, która posiada w Izbie zdecydowaną większość.

Stanowisko Ribota wzmacnia na razie trudne położenie finansów francuskich, zniechęcająca polityków do niezwłocznego ubiegania się o władzę. Zostawią oni na razie trudny ten orzech do zgryzienia Ribotowi, uchodzącemu przytem za wybitnego i zręcznego finansistę. Ministerjum Ribota będzie miało poparcie żywiołów umiarkowanych, a także zagranicznych sprzymierzeńców Francji.

Zaburzenia we Włoszech.

Strejk we Włoszech, będący następstwem zajść w Ankonie, rozrósł się do dużych rozmiarów i stał się poważnym wypadkiem politycznym. Bezrobocie faktycznie na środę rano zostało odwołane i w wielu miejscach przystąpiono do pracy, mimo to w szeregu miast włoskich powtórzyły się starcia między wojskiem i policją a robotnikami.

W Parmie naprz. w środę od samego rana strejkujący rzucali w wojsko i policję kamieniami. Wojsko kilkakrotnie ruszało do ataku. Demonstranci otoczyli dom, zamieszkały przez dwóch oficerów; doszło tam do formalnej bitwy z wojskiem, której ofiarami jest wielu rannych po obu stronach.

We Florencji z tłumu strzelano do wojska, które odpowiedziało salwą. Jedną osobę zabito, kilka raniono.

Pod Neapolem robotnicy bombardowali kamieniami karabinierów. Gdy trzech policjantów ukryło się w fermie podmiejskiej, tłum osaczył dom. Farmer, w obronie policjantów, strzelał do tłumu z browninga i zabił jednego robotnika.

Jednocześnie w całych Włoszech, jako protest przeciwko tym zaburzeniom, zaczęto urządzać olbrzymie manifestacje na cześć wojska. Między innemi w Rzymie kilkutysięczny tłum manifestował przed gmachem ministerjum spraw wewnętrznych, wydając okrzyki na cześć rządu i armji. Podobna manifestacja powtórzyła się przed pałacem królewskim i ministerjum wojny. Tu kilku posłów wygłosiło płomienne mowy. Manifestacje protestu przeciw strejkowi odbyły się nadto w Bolonji, Florencji itd.

W Izbie posłów, po długich obradach nad polityką wewnętrzną rządu w związku z ostatniemi zajściami, i po mowie Salandry, 254 głosami przeciw 112 odrzucono formułę potępienia rządu, zaproponowaną przez socjalistę Caldę.

Reforma Izby lordów.

(P.) Gazety angielskie informują, że wkrótce rząd wniesie bill w sprawie reformy Izby lordów. Izba lordów, według projektu, ma być wybieraną i ma utracić prawo *veto*.

Mniejszości na Bałkanach.

(P.) W Izbie gmin pomocnik sekretarza stanu, Aucland, oświadczył, że mocarstwa nie doszły do porozumienia w kwestji praw cywilnych i religijnych mniejszości ludności Bałkanów.

Zaprzeczenie bułgarskie.

(P.). Agencja bułgarska zaprzecza wieściom o utworzeniu gabinetu wojskowego, o abdykacji cara i zamierzonej regencji następcy tronu pod opieką posła austrjackiego.

Grecy i bułgarzy.

(P.). W środę wieczorem powtórzyły się w Sofji próby urządzenia manifestacji przeciwko grekom, lecz poważniejszym zajściom zapobiegła policja, która rozproszyła tłumy. Wszystkie budynki greckie były strzeżone przez wojsko.

Rząd grecki oczywiście zażądał zadosyćuczynienia z powodu tych zajść i pokrycia strat, wynikłych dla greków w Sofji.

Na razie z pomocą władz bułgarskich cerkiew grecka w Sofji została oddana grekom.

O Chios i Mitilenę.

(P.). W kołach Wielkiej Porty mówią, że turcy na zawsze zrzekli się marzenia odebrania tego, co stracili, ale pragną zachować Chios i Mitilenę. Przyjazne stosunki z Grecją możliwe są tylko pod warunkiem zrzeczenia się przez Grecję nazawsze pretensji do Chios i Mitileny.

Sprawy albańskie.

(P.). W Izbie posłów w Rzymie San Giuliano mówił o stosunkach włosko - austrjackich w związku z wydarzeniami w Albanji. Obydwa rządy zgodziły się, aby agenci dyplomatyczni w Albanji występowali zgodnie i usiłowali utrzymać ks. Wieda na tronie. Prócz tego Włochy i Austrja postanowiły prosić mocarstwa, aby powiadomiły państwa sąsiadujące z Albanją, że Europa chce zachować niezależność Albanji.

Mówił ten San Giuliano o aresztowaniu Muriechia w Durazzo i dowiódł, że niewinność jego należy uważać za dowiedzioną.

PO PROCESIE LWOWSKIM.

Lwów, 8 czerwca (26 maja).

Nużący, długi proces polityczny już skończony. Po trzechmiesięcznych badaniach wreszcie w sobotę wieczorem zapadł wyrok. Sąd przysięgłych jednomyślnie zaprzeczył wszystkim postanowieniom co do zdrady stanu, szpiegostwa i jakichkolwiek przestępstw politycznej natury; jedynie jednomyślności nie było co do pytania o obrazie religji rzymsko - katolickiej przez duchownego prawosławnego Sandowicza, ale i to pytanie zaprzeczono olbrzymią większością 10 : 2. Denerwujące miało być wyczekiwanie werdyktu ławy przysięgłych, która przez sześć godzin z rzędu, zamknięta zupełnie i odcięta od świata, radziła nad pytaniami: wśród oczekującej publiczności panowało przekonanie, iż werdykt musi być nieprzychylny, skoro ława tak długo obraduje. A ona pono tyle czasu trwała nad ujednostajnieniem swej opinji.

Lwów przeszedł przez okres zainteresowania rosyjskiego. Gościliśmy w mieście posłów dumskich, dostojników Cerkwi prawosławnej, wybitnych publicystów, polityków, mężów stanu. Na Lwów były zwrócone oczy Rosji. Igraszka losu sprawiła, iż przed przysięgłymi lwowskimi: dziewięciu polakami i trzema izraelitami postawiono działacza rosyjskiego i dwu duchownych prawosławnych i jednego akademika, którym skonstruowane przez funkcjonarjuszy austrjackich oskarżenie zarzucało zdradę stanu. Nacjonalistyczna prasa rosyjska w rozprawie tej dopatrzyła się stereotypowej „nagonki" polskiej na „ujarzmionych" rosjan i na proces patrzyła się, jakoby pod kątem dalszego układania się stosunków polsko-rosyjskich. Zaś na miejscu samem nie brakło żywiołów, które usiłowały sędziom przysięgłym narzucić austrjacki kąt widzenia, będąc *mehr kaiserlich gesinnt, als der Kaiser selbst.*

Z tej niejako pułapki sąd wyszedł obronną ręką. Bo kiedy i jedna i druga strona starała się narzucić mu jakąkolwiek orjentację polityczną, sędziowie sami umieli wznieść się na wyżynę sprawiedliwości, a nie ulegać czynnikom postronnym. Wydali orzeczenie takie, jakie im sumienie i sprawiedliwość dyktowały.

Niejednokrotnie miewaliśmy w Galicji procesy o zdradę stanu. Najgłośniejszy z nich był proces prof. Adolfa Dobriańskiego, późniejszego projektodawcy wyłączenia Chełmszczyzny wraz z księdzem unickim, a potem działaczem chełmskim Iwanem Naumowiczem i Olgą Hrabar w r. 1882. Już wtedy ujawnił on silne dążenia rusofilskie i zainteresowanie się Rosji Galicją wschodnią. Prąd ten ciążenia ku Rosji, datujący się jeszcze od połowy minionego stulecia i początku życia politycznego naszej dzielnicy istniał ciągle, opierając się na czynnikach kulturalniejszych wśród społeczeństwa ruskiego, a przedewszystkiem na duchowieństwie. Kierunek samoistności, reprezentowany przez ukraińców, łamał się ciągle z prądem kulturalnej łączności z Rosją, wyznawanym przez moskalofilów. Ogół uważał rusofilów za element bardziej zrównoważony i konserwatywniejszy, gdy ukraińcy uchodzili za radykałów i anarchistów.

Zmiany znaczne zaszły w ugrupowaniu się kierunków od r. 1908. Graf Włodzimierz Bobrinskij, wracając ze zjazdu neoslawistów w Pradze, zawitał do Galicji. We Lwowie podejmował go bankietem dr. Tadeusz Rutowski, dziś zwolennik ideologji, szerzonej przez smutnej pamięci Komisję Tymczasową. Bobrinskij objeżdżał miasta nasze, wsie, działaczy rusofilskich. Konferował, podniecał na duchu, przemawiał na wiecach. Przebywał też na Bukowinie i tam przemawiał na wiecu w Serecie. Za inspiracją działaczy ukraińskich, na Bukowinie prokuratorja państwa dopatrzyła się w jego ówczesnej przemowie obrazy majestatu i wytoczyła mu dochodzenia, a nawet rozpisała listy gończe.

Od jego pobytu w Galicji zapisuje się wzrost tendencji rusofilskich w kraju. Zaczynają powstawać bursy rusofilskie, żeńskie instytuty wychowawcze, zaczyna się krzewić wysyłanie młodzieży na studja do państwa rosyjskiego, już to do seminarjum prawosławnego w Żytomierzu, Chełmie czy gdzieindziej, już to do uniwersytetu w Petersburgu, Moskwie, Kijowie, Kazaniu, Charkowie, Odessie, Dorpacie, Warszawie, Petersburgu, Moskwie, Kijowie, Kazaniu, Charkowie, Odessie, Dorpacie, Warszawie.

dzież, już to do szkół fachowych, przedewszystkiem rolniczych. Młodzież uniwersytecka rusofilska zaczyna wzrastać w siły, a na uniwersytecie zaczynają uzyskiwać dyplomy naukowe pierwsi rusini, oznaczający dobitnie swą narodowość, jako rosyjską.

Rychło potem nadeszły czasy naprężenia politycznego pomiędzy Austrją i Rosją. Rok 1909 i 1912. Rząd austrjacki, chcąc Rosję zaatakować na jej własnym terenie, wysuwa coraz silniej kwestję ukraińską. Równocześnie zaś i nie bez podszycań ze strony ukraińskiej zwraca się przeciwko agitacji rusofilskiej w Galicji, Bukowinie i na Węgrzech. Pośród wzrastającego wciąż napięcia umysłów wskutek niepewnej sytuacji międzynarodowej nadchodzą wieści o przejściu na prawosławie kilku gmin w Galicji. Duchowni prawosławni: Hudyma w Załuczu, na pograniczu południowem z Rosją, Ilieczko w Sokalszczyźnie, na pograniczu Wołynia i Sandowicz w Grabiu, na Łemkowszczyźnie, gdzie prowadzą drogi strategiczne na Węgry, zaczynają propagandę prawosławia. Tymi wypadkami rząd był bardzo zaniepokojony tembardziej, iż w miarę gorączki przedwojennej wśród ludności t. zw. ukraińskiej nie okazywał się dla Austrji nastrój wcale przyjazny.

To podsyciło policję i władzę do akcji w kierunku zwalczania rusofilstwa. Działaczy rusofilskich aresztowano. Zakłady naukowe, utrzymywane przez rusofilów zamykano po przeprowadzeniu śledztwa, które wykazało, iż uczono w nich języka rosyjskiego i pieśni rosyjskich. Ujęto mnóstwo osób pod zarzutem szpiegostwa. Nie dopuszczono do dalszego krzewienia się prawosławia przez zamknięcie domów modlitwy i aresztowanie duchownych. Najczynniejszy działacz oświatowy na polu organizacji burs i pensjonatów żeńskich, Bendasiuk, znalazł się pod kluczem, obaj duchowni Hudyma i Sandowicz podzielili los jego. Było to w r. 1912.

Po dwu latach śledztwa, po przesłuchaniu setek osób, po uciążliwych badaniach wreszcie doszło w połowie marca b. r. do procesu. Proces ten poprzedził proces inny, pozostający z nim w związku ideowym, mianowicie proces w Marmaros Sigeth na Węgrzech. We Lwowie wyrażał się system rządów poprzedniego namiestnika dr. Bobrzyńskiego, w Marmaros Siget system hrabiego Stefana Tiszy. Zaiste trudno, jeśli nie niepodobieństwo orjentować się w ogromie materjału, jaki przewinął się przed przysięgłymi: od lingwistyki do kryminalistyki i prowokatorów a la Duliskovics. Mrowie świadków z rozmaitych sfer społecznych. Toczono dyskusje zasadnicze na temat istnienia narodu ukraińskiego i jednolitości narodowej z Rosją, urządzono popularne wykłady programów poszczególnych partji ruskich, rozstrząsano zagadnienia kościelnej organizacji, czy duchowni prawosławni w Galicji mogą brać święcenia w Żytomierzu, czy są podlegli biskupowi czerniowieckiemu, czy wołyńskiemu.

Ukraińcy najniepotrzebniej proces potraktowali jako rzecz polityczną. Prezes klubu ruskiego, Kość Lewicki, jeździł do Wiednia ze skargą do ministra Hohenburgera, żaląc się, jakoby przewodniczący trybunału Lewicki, prowadził proces stronniczo na korzyść oskarżonych; a w jakiś czas potem pojechał do Wiednia poseł rusofilski Markow, aby przed tym samym Hohenburgerem skarżyć się na tego samego przewodniczącego Lewickiego, iż prowadzi rzecz stronniczo, ale na korzyść... ukraińców! Te szczegóły świadczą, jak obydwie strony ruskie czuły się zainteresowane procesem i chciały postronnie na jego przebieg i ostateczny wynik oddziałać.

Jest to z ich stanowiska zrozumiałe.

Rusofile, poczuwając się do jedności narodowej z rosjanami, zaręczają, iż nie mają żadnych aspiracji antypaństwowych ani też tendencji oderwania Galicji od Austrji: tymi także argumentami bronili się oskarżeni. Ukraińcy zaś ze względów konkurencyjnych starali się, aby rusofilów przedstawić w oczach Wiednia jako żywioł antypaństwowy i antydynastyczny, a siebie tem samem jako tyrolczyków wschodu i najlojalniejszych wiernopoddanych. Oskarżeni bynajmniej nie zaprzeczali, iż uważają się za rosjan, że uczyli się języka rosyjskiego przy pomocy dam z Rosji sprowadzonych; nie zaprzeczali, iż pozostawali w stosunkach z grafem Bobrynskim i „obszczestwem galicko-ruskiem"; ale zastrzegali się przeciwko podejrzeniom, jakoby ich akcja miała na celu jakie dążności separatystyczne i antyaustrjackie; twierdzili, że to była robota kulturalna budzenia i utwierdzania ducha narodowego.

Nawet dzienniki wręcz oskarżonym nieprzychylne stwierdziły, że proces nie przyniósł dowodu namacalnego na zarzut zdrady stanu czy szpiegostwa. Naturalnie jednak, że okazało się, iż propaganda przez oskarżonych uprawiana nie szła po linji polityki austrjackiej. To jest i było wiadome każdemu nawet bez procesu. Ale sąd nie rozstrzygał politycznej strony ich działalności, ani też jej wartości dla państwowej myśli. Miał ocenić ich przewinę: i wydał wyrok znany. Sprawiedliwość była jedynym wskaźnikiem ich oceny.

Prawda, że wyrok ten potępił system rządu, system policyjno-sądowy. Prądów politycznych i wyznaniowych nie zwalcza się represjami policyjnemi czy innemi szykanami. Te z zasądzonych czynią tylko ofiary i są najlepszymi propagatorami prześladowanych wskazań. Bendasiuk i Kołdra, Hudyma i Sandowicz, uwolnieni z więzienia, stracili aureolę męczeństwa i blask, jakim są owiane ofiary prześladowania, a pp. Bobrynskij, Wergun i tylu innych łaknących żeru polonofobskiego i austrofobskiego, muszą być niezadowoleni, iż wyrok lwowski wyrwał im z rąk znakomity atut, którymby mogli długo jeszcze szermować przeciwko polakom i Austrji, iż zamknął im drogę do biadań i skarg na rzekome prześladowania i niesprawiedliwość, jakie się do rusofilów galicyjskich stosuje. Hurkowie, Stiszyńscy i Rakowicze srodze są zawiedzeni w swych nadziejach...

Ale i rząd austrjacki wobec jednomyślności wyroku może otrząśnie się na punkcie swego ukrainofilstwa i zacznie stosować metody, opierające się na wartościach stałych, a nie na iluzjach, lansowanych dla celów hakatystycznych. Zaś w przeciwdziałaniu rozwojowi agitacji rusofilskiej może znaleźć tysiączne sposoby, bardziej wydatne aniżeli te, jakich użył do oskarżonych.

Nakoniec jedno spostrzeżenie. W sobotę prokurator państwa zgłosił przeciwko uwolnieniu oskarżonych zażalenie. Porozumiano się telefonicznie z Wiedniem, ministrem sprawiedliwości i prezesem ministrów, tudzież z bawiącym tam podówczas namiestnikiem Korytowskim. W niedzielę rano, na skutek zlecenia z Wiednia, prokurator zażalenie nieważności cofnął: oskarżonych wypuszczono z więzienia na wolną stopę. A równocześnie z Czerniowiec bracia Gierowscy, siedzący tam w więzieniu, a posądzeni również o zdradę stanu, zbiegli automobilami. Z więzienia nie łatwo tak uciec. Może tu grały rolę także czynniki inne? I może to są objawy zmian?..

M — ski.

Usuwanie szyldów polskich w Wilejce.

Dowiadujemy się szczegółów o rugach języka polskiego z szyldów w Wilejce powiatowej. Zajął się tem energicznie wilejski isprawnik powiatowy, Josif Sigizmundowicz Wiszniewskij, który, mówiąc nawiasem, pochodzi z rodziny polskiej i katolickiej i sam był też przedtem katolikiem.

Zarządzający apteką miejscową prowizor Bujniewicz, właściciele wędliniarni A. Pieczuro oraz trzej żydzi Kopelowiczowie — właściciele hotelów „Bristol", „Dagmara" i „Szlacheckiego" od r. 1900 posiadali szyldy nad swemi przedsiębiorstwami równolegle w dwóch językach — rosyjskim i polskim. Było to koniecznością nieuniknioną ze względu na interes handlowy, zmuszony do liczenia się z klijentelą polską.

Otóż w d. 2 (15) marca r. b. rewirowy policyjny osobiście ustnie nakazał wymienionym wyżej osobom usunięcie z szyldów swoich napisów polskich. Gdy jednak żądaniu jego nie uczyniono zadość, pp. Bujniewicz, Pieczuro i trzej Kopelowiczowie otrzymali w d. 17 (30) tegoż miesiąca jednobrzmiące wezwania treści następującej:

„Wezwanie. (Powiestka). Proponuję niezwłocznie po otrzymaniu niniejszego wezwania zdjąć szyld z napisem w języku polskim lub napis ten zamalować. W razie niespełnienia tego dobrowolnie, zostanie pan pociągnięty do odpowiedzialności kryminalnej z art. 29 kodeksu karnego. Rewirowy policyjny m. Wilejki... (następuje podpis)".

Pod groźbą odpowiedzialności kryminalnej (!) pp. Bujniewicz, Pieczuro i trzej Kopelowiczowie tekst polski na szyldach swoich zamalowali.

Jak się dowiadujemy, z rozporządzenie tegoż isprawnika wilejskiego Wiszniewskiego również zostały usunięte napisy polskie z szyldów w miasteczku Mołodecznie w pow. wilejskim.

O nieprawnym przymusie policji wilejskiej zostali powiadomieni posłowie-polacy w Dumie.

Niespodziewane odkrycie.

Jednem z najbardziej utartych przekonań nawet w sferach finansowych było, że najpotężniejszą instytucją kredytową w Europie, a nawet na całym świecie był zawsze i jest bank angielski „Bank of England", że niedaleko odeń stoi „Banque de France" — słowem, że wielkie europejskie banki zagraniczne zajmują najpierwsze miejsce w świecie finansowym.

Poglądy te rozwiewa w zupełności artykuł w Nr. 114 (z dn. 20 maja (2 czerwca) r. b.) urzędowej „Torgowo - Promyszl. Gaziety", oparty na wykazie, pomieszczonym w londyńskim wydawnictwie „The Statistic".

Wykaz ten obejmuje szereg największych banków całego świata, poczynając od tych, które mają wkłady na sumę więcej, niż 20 miljonów f. szt., czyli około 200 miljonów rubli.

Otóż na czele spisu tych instytucji finansowych stoi rosyjski bank państwowy, który w charakterze instytucji kredytowej posiada wkładów na 125,928,000 funtów szterlingów, co w rublach czyni około 1,250,000,000.

„Ten rekord, pisze „Torg.-Prom. Gaz.", ciekawym jest z tego powodu zwłaszcza, że jest podwójnym: nie tylko banku państwa, ale i największego jego depozytarjusza, dzięki któremu bank rozporządza największą na całym świecie sumą wkładów. Jak wiadomo, bowiem ¾ wkładów banku państwa pochodzi z sum skarbowych, deponowanych bankowi i stanowiących jego kapitał obrotowy, użyty na operacje aktywne.

Do pierwszych dziesięciu największych na kuli ziemskiej banków, wedle sumy wkładów wchodzą, oprócz państwowego rosyjskiego, stojącego na pierwszym miejscu, 6 angielskich (pomiędzy nimi „Bank of England" z sumą depozytów f. szt. 71,357,000 i 5 prywatnych), 2 francuskie („Credit Lyonnais" i „Societé Générale") i jeden niemiecki („Deutsche Bank").

Do drugich dziesięciu banków, oprócz kilku amerykańskich i angielskich należy francuski „Comptoir d'Escompte", niemiecki „Disconto Gesellschaft", „Dresdener Bank" i z rosyjskich pryw. jeden tylko: „Rosyjsko - Azjatycki".

Zaledwie w trzecim dziesiątku znajduje się wedle ilości depozytów „Banque de France" i „Deutsche Reichsbank", petersburski „Międzynarodowy" i austrjacki „Creditanstalt".

Pozostałe rosyjskie największe banki akcyjne według sum ich depozytów znajdują się w 4 i 5-ym dziesiątkach".

W Radzie miejskiej.

Pomimo wczorajszego pięknego wieczoru letniego, ciągnącego nawet najgorliwszego pracownika do obszernego ogrodu, prawie wszyscy radni postarali się wziąć udział w posiedzeniu. Nieduża sala była wypełniona po brzegi tak, że było bardzo duszno. Porządek dzienny przedstawiał się bardzo zajmująco. Na czoło została wysunięta sprawa budowy gmachu teatralnego na placu Łukiskim. Decyzja w tej sprawie była zresztą z góry przewidziana, gdyż porozumienie osiągnięto już na prywatnem posiedzeniu, odbytem przed trzema dniami. Zgodnie z decyzją, powziętą na prywatnem posiedzeniu radny Malinowski wczoraj zgłosił wniosek, który bez debatów przyjęto jednogłośnie.

Wniosek ten daje się streścić w sposób następujący:

Budowa teatru miejskiego jest sprawą pilną. Załatwienie jej nie powinno wszakże wprowadzić miasto w kłopoty finansowe, wobec czego teatr należy budować odpowiednio do stanu finansów. Szereg okoliczności dowodnie świadczy, iż miasto niema prawa wydać na teatr więcej, aniżeli 330 tysięcy. Mając zaś na względzie ten kosztorys, korzystanie z zatwierdzonej pożyczki w wysokości 463 tysięcy byłoby zbytecznem. Wobec tego Zarządowi należałoby wszcząć starania przed ministerjum o zezwolenie na użycie powyższej pożyczki na inne potrzeby miasta.

To też Rada poleca Zarządowi, ażeby przystąpił najrychlej do opracowania szczegółów budowy teatru miejskiego, który ma służyć kulturalnym potrzebom całej ludności, względnie dla przedstawień, koncertów, odczytów i t. p. we wszystkich językach miejscowych.

Wymiar gmachu nie powinien przekraczać 3,650 sążni sześciennych. Ilość miejsc siedzących musi wynosić około 800, zaś kosztorys budowy wraz z całkowitem urządzeniem widowni i sceny ma wynieść najwyżej 330,000 rb. Na tę sumę złożą się: 150,000 rb. zatwierdzonej pierwszej pożyczki, 100,000 rb. z funduszów bieżących i 80,000 rb. z funduszu zapasowego.

Projekt budowy inż. Przybylski powienien przerobić odpowiednio do powyższych wskazań i w ostatecznem opracowaniu ma być wniesiony do Rady.

Uchwałę powyższą skierowano do gubernatora w trybie nagłym.

Inne rozpatrone na wczorajszem posiedzeniu sprawy wywołały poważne debaty, których przebiegu z powodu spóźnionej pory dziś podać nie jesteśmy w stanie. To też na razie poprzestajemy na uchwałach. A więc:

Propozycję p. Katche'go o nabyciu przez miasto jego gimnazjum Rada uchyliła.

Starania przedsiębiorców Fiodorowa i Liwszyca o oddanie im w dzierżawę domu Nr. 10 wraz Salą Miejską oddalono ze względów zasadniczych.

W sprawie budowy tramwajów elektrycznych Rada orzekła, że organizacja biura technicznego jest już na dobie. Na roboty przedstępne wyasygnowano 6,000 rb., zaś projekt umowy z inżynierem Fuksem, który ma stanąć na czele budowy, przesłano do komisji rpawnej.

Budowę nowej rzeźni Rada jednogłośnie uznała za sprawę nagłą. Wyszukaniem miejsca dla rzeźni ma się zająć komisja urządzeń miejskich. Na prace przedwstępne wyasygnowano 6,000 rb.

Ż.

Informacje i pogłoski.

Wystawa żywego inwentarza.

Dnia 22 sierpnia (4 wrz.) na placu przy Tow. rolniczem w Wilnie odbędzie się wystawa żywego inwentarza, przyrządów używanych w mleczarstwie. Opłata po 2 rb. za miejsce od sztuki pod dachem i po 1 rb. pod gołem niebem. Eksponaty włościańskie bezpłatnie.

Nagrody będą honorowe, pieniężne i w przedmiotach użytku gospodarczego.

Cena wstępu dla zwiedzających 20 kop.

O nowym kursie.

Dzienniki rosyjskie obecnie twierdzą, że pogłoski o nowym kursie w rządzie, który rzekomo miał się rozpocząć na jesieni, nie były oparte na niczem. Prawie cała prasa rosyjska twierdzi naprzykład, że wynikiem osądzenia polityki ministra Kasso przez Dumę będzie tylko jego utwierdzenie na tem stanowisku. Nielogiczne to, wbrew konstytucyjnemu rozsądkowi, ale prawdziwe.

„Gołos Moskwy", zaznaczywszy to przypuszczenie, będące dla tego dziennika prawie pewnością, pisze dalej, że nietylko p. Kasso zostanie, ale położenie się pogorszy. „Kraj, jak przedtem, będzie przeżywał ciężkie chwile szkolnictwa, w którem istotnie leży podstawa przyszłości".

Dalsze losy „Biura Informacyjnego".

Wobec ustawicznych skarg prasy, oraz niezadowolenia samego rządu z działalności t. zw. „Biura Informacyjnego" przy głównym zarządzie do spraw prasowych, rząd postanowił zwołać specjalną naradę międzywydziałową pod przewodnictwem Tatiszczewa, naczelnika głównego zarządu do spraw prasowych, w celu zdecydowania sprawy dalszych losów tej organizacji. Narada rozpocznie swą pracę w połowie czerwca.

Mały feljeton.

Co mówiła stara lipa.

Posadziła mnie przed laty troskliwa ręka ku ozdobie i umileniu ludzkich żywotów. Ziemia-matka mnie otulała, deszcz skrapiał, słońce grzało, wiatr kołysał — i rosłam.

Wyrosłam prosta, piękna, wspaniała, z dobroczynnych głębin czerpiąc pożywienie. Co roku gałęzie moje pokrywają się pączkami, strzelają z nich liście aksamitne, na szypułkach wiotkich rozwijają się i ku światłu dążą blade moje, z jasno-złotej przędzy wydziergane kwiaty i naraz okrywam się niemi cała, jak koronkowym welonem — jak królewskim płaszczem, z lamy i pereł tkanym. I staję woniejąca i strojna w obliczu słońca-kochanka. Konary me, jak ramiona kochające, ku niemu wyciągam, liść mój szepce mu słowa miłosne. Pod gorącą jego pieszczotą soki me bujną falą krążą po mych żyłach. A on — słońce-kochanek — całuje mię i pieści... i pieści...

Poeta. Bo piękna jesteś, lipo zielona. I wśród drzew naszych królową. Bo piękna jesteś.

. . . . . .

Lata idą za latami — szaleją mroźne zimy i soki w mych tkankach ścinają. Stoję martwa... Ale do pory tylko, do pory! Wraca wiosna. I znów się budzę z odrętwienia i do życia powracam. I znowu ptaszki wiją sobie gniazda na moich gałązkach, i pszczoły wśród nich brzęczą, i pająk nić swą przędzie. A księżyc nocami srebrzy się na liściach moich. I życia jestem pełna, i szczebiotu, i brzęku, i szumu. I szlę dokoła świeżość, a na znojne głowy ludzkie kładę cień kojący. I jestem wśród dudniących ulic miasta, jak oaza — jak skrawek natury jeszcze ludzką ręką nie skalanej. Przytułek dla stęsknionych do polnych przestrzeni ptaków miejskich. Ukojenie dla wzroku i serca miejskich ludzi.

Poeta. Bo piękna jesteś, lipo zielona — i nam, biednym pracownikom schylonym pod jarzmem, mówisz o Pięknie...

. . . . . .

O Pięknie wam mówię i o Odrodzeniu. U stóp moich plodzą się ludzkie i zwierzęce twory. Żyją, cierpią, walczą, kochają i radują się, umierają i giną. Pokolenia idą za pokoleniami. Jedne wspaniałe i możne, inne zwyciężone, zbolałe, o załzawionych oczach i pochylonym karku. Ja patrzę na nie z wysokości, a szumem liści moich powtarzam: W górę oczy! W górę serca! I dla was, jak dla natury całej, może być zdrętwiałość — lecz śmierć nie istnieje. Kto żył, ten umrzeć nie może. Po zimie mroźnej, wiosna przyjść musi i Odrodzenie. Ufajcie!

Poeta. Po zimie mroźnej, wiosna przyjść musi i Odrodzenie. O lipo zielona! mądre są słowa twoje — kojącym twój głos...

. . . . . .

Z głębin prastarej ziemi naszej wyciągam soki do życia mi potrzebne. Korzenie me zapuszczam wgłąb—czoło dźwigam wzwyż. Przeszłością się karmię, a dążę w przyszłość. I trwam. I wśród walących się gmachów wspaniałych, nad grobami wielkich i mężnych, nad główkami dziecinnemi, nad tymi, którzy płaczą i nad tymi, co cierpią — ja — świadek minionych szczęsnych i nieszczęsnych dni — ja— uczestniczka doli i niedoli narodu — ja — wciąż wznoszę do nieba ramiona błagalne i szumię prastarą modlitwę:

Święty Boże, Święty Mocny, Święty a Nieśmiertelny!

Poeta. Lipo zielona, świadku szczęsnych i nieszczęsnych dni, symbolu Odrodzenia — stój nam tu jeszcze przez długie wieki! Módl się do nieba liści swych szmerem i kwiatów kadzielnym aromatem. Na nasze umęczone głowy, syp złote puchy swoje. Mów nam o wielkiej przeszłości, z której śmy wyrośli — i o przyszłości, do której dążymy. Mów nam o Pięknie, o Wiośnie, o Odrodzeniu, o Wieczności...

Kupiec. Zawadzasz mi, stare drzewo. Teraz ja tu panuję. I nie trzeba mi ani szumu twego, ani cienia, ani liści i kwiatów — ani żadnej Wiosny lub jakiegoś Odrodzenia — tylko trzeba mi plac oczyścić pod kamienicę, którą postawić zamierzam, aby mi wiele złota przyniosła. Dlatego cię zetnę.

. . . . . .

Biada mi! W pełni sił i rozkwitu legnę pod brutalną dłonią.

Lecz biada i tym, co w szumie starej lipy głosu minionych dni usłyszeć nie zdolni! Tym, co w przeszłości wspaniałej nie zapuścili korzeni. Biada tym, co z głębokości rodzinnej ziemi nie ciągną dla siebie soków karmiących—a żyją tylko dzisiejszym dniem. Bo nie wzniosą oni nigdy czoła wysoko w Przyszłość.

Biada narodowi, gdy w nim zapanuje kupiec, co kamienice buduje i złoto zgarnia — a wsłuchać się nie umie w modlitwę starej lipy szumiącej:

Święty Boże, Święty Mocny, Święty a Nieśmiertelny!

. . . . . .

Wczesnym porankiem przyszli najęci oprawcy z siekierami i piłą. Rozległ się huk uderzeń — ostry zgrzyt. Stara lipa legła pod ciosami.

Zapłakał nad nią poeta.

A kupiec się śmiał i zacierał dłonie:

„Postawię tu kamienicę wysoką — i będą w kieszeniach naszych ruble."

„A duch, a wspomnienia, a Piękno?" poeta szepnął żałośnie.

„At, Piękno! Kto ma pieniądze, to łatwo i Piękno sobie znajdzie. Pojechać zawsze można do Szwajcarji, do Włoch..."

E. Jeleńska.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **Kalendarzyk.** Dziś. w piątek — św. Feliksa; według nowego stylu — śśw. Jana W. i Onufrego. Jutro — św. Anieli; według nowego stylu — św. Antoniego Padewskiego.

— **Temperatura.** O godz. 1 w nocy termometr Reaum. wskazywał +10°.

SZKOŁY.

— **O gmach dla szkoły Kupieckiej.** Onegdaj odbyło się zgromadzenie kupców, opłacających specjalny podatek na rzecz szkół Handlowej i Kupieckiej. Przedmiotem obrad była sprawa nabycia dla szkoły Kupieckiej byłego domu Mongirda, na które to kupno ministerjum przemysłu i handlu udzieliło 70,000 rb. pożyczki bezprocentowej na termin 25-letni z warunkiem, ażeby opłata rat była zagwarantowana przez miasto. Rada miejska żądanej gwarancji już udzieliła, zaś rada opiekuńcza szkoły nabycie domu Mongirda uznała za interes dogodny.

Z tem jednak zdaniem onegdajsze zgromadzenie kupców nie zgodziło się.

Zgromadzenie utrzymuje, iż dom pomieniony nie odpowiada dzisiejszym wymaganiom hygjeny szkolnej. To też propozycja rady szkolnej prawie jednogłośnie została odrzucona. Natomiast zebranie uznało za pożądane wzniesienie gmachu dla szkoły Kupieckiej na placu przy roku ul. Suzdalskiej i Orenburskiej, gdzie ma stanąć szkoła Handlowa; plac ten został ofiarowany przez miasto. Zdaniem właśnie uczestników onegdajszego zebrania, na tym placu, obszaru 1,500 s. kw., bardzo piękne mogą stanąć dwa gmachy — szkoły Handlowej i Kupieckiej.

Następnie zebranie upoważniło radę szkolną do wydatku 1000 rb. na sporządzenie projektu gmachu.

W końcu do rady szkolnej na miejsce ś. p. Sokołowa powołano adw. Powołockiego.

— **O gimnazjum Katche'go.** Sprawa tego gimnazjum obchodzi społeczeństwo polskie, gdyż w gimnazjum 65 prc. uczniów stanowią polacy.

Jak nas informują, losy gimnazjum p. Katche'go są zapewnione, gdyż zaopiekowało się tym zakładem niedawno zawiązane Towarzystwo popierania średniego wykształcenia. Gimnazjum przeto ma nadal istnieć, pozostając pod bezpośrednim kierunkiem grona obecnych nauczycieli tegoż gimnazjum.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Jarmark majowy.** Starania kupców z jarmarku majowego na placu Łukiskim o przedłużenie jarmarku do połowy czerwca Zarząd miejski uznał za zasługujące na uwzględnienie i odpowiednią uchwałę przesłał gubernatorowi dla zatwierdzenia.

— **Taksa dorożkarska.** Komisja miejska, powołana dla rozpatrzenia taksy dorożkarskiej, uznała, że istniejąca taksa, tj. 20 kop. za kurs, może być pozostawiona bez zmiany tylko dla śródmieścia. Natomiast dla krańców miasta komisja proponuje taksę specjalną. Między innemi najdalszy kurs, do posiadłości Ogińskiego na Antokolu, ma kosztować 50 kop. Ostateczna taksa zależy od decyzji Rady miejskiej, która może być powzięta nie wcześniej, niż na jesieni.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— **Z teatru Nowoczesnego.** (Komunikat teatralny). Dziś po raz ostatni dany będzie wielce urozmaicony program, który zapewnia uczestnikom wiele chwil miłych, wesołych i zarazem szczerze artystycznych. A więc idą: świetna farsetka Wł. Renarda „Detektyw i teściowa", jak również niezwykle melodyjna pełna humoru operetka Offenbacha „Rajskie jabłuszko" w wykonaniu pp. Wojnowskiej, Miłoszy i Stróżewskiego. Bogaty program koncertowy dopełnia całości.

Jutro zmiana programu, na który złożą się wielce komiczna farsa Labiche p. t. „Wojna z teściową" w wykonaniu pp. Lenartowicz, Żmujewskiej, Borowskiego, Preisnera, Jarzęckiego, dział koncertowy, w którym udział biorą pp. Z. Wojnowska, T. Pol, oraz Czarny djalog humorystyczny w interpretacji p. W. Lenckiej i J. Borońskiego. Barwnej całości dopełni najnowszy taniec moderne „Ki-ka-pu" w wykonaniu p. Lewandowskiej, Jarzęckiej, Ciesielskiego i Augustyńskiego. Na zakończenie dana będzie operetka p. t. „Próba miłości" z pp. Wojnowską, Miłoszą i Preisnerem w rolach głównych.

W niedzielę po południu o godzinie 2 i pół dane będzie przedstawienie popularne, na które złożą się dwie świetne sztuki, jako to „Sierocy wianek" melodramat w 2 aktach Fr. Domnika, oraz „Bankructwo partaczki" komedjo-opera w 1 odsłonie Alojzego Żółkowskiego. Dziarskie tańce ludowe, oraz barwne kostjumy dopełnią całości.

— **Orkiestra symfoniczna.** Dziś w ogrodzie Bernardyńskim koncert symfoniczny o programie poważnym. Na program złożą się takie arcydzieła, jak: „Symfonja bohaterska" Bethovena, „Romeo i Julja" Czajkowskiego, wstęp do „Lohengrina" i uwertura do „Śpiewaków Norymberskich" Wagnera. Solo grać będzie skrzypek wirtuoz p. Berlin utwory Wieniawskiego. Dyryguje A. Wyleżyński. Wejście na koncert 12 kop. Początek dzisiejszego koncertu o g. 8½ wiecz.

ODCZYTY I WYDAWNICTWA.

— **„Litwa i Ruś".** W wydawnictwie tego pożytecznego „ilustrowanego miesięcznika, poświęconego kulturze, dziejom, krajoznawstwu i ludoznawstwu", ukazującego się w Wilnie pod redakcją p. Jana Obsta, zaszło w r. z. znaczne opóźnienie. Przed kilku dniami wyszedł jednak potrójny zeszyt, kończący rocznik ubiegły. Redakcja zapowiada, że mimo wszelkie trudności wydawnictwo w imię dobra publicznego utrzymuje nadal. W roku bieżącym wyjdzie jeden obszerny tom, równający się objętością mniej więcej dotychczasowym rocznikom. Zawierać on będzie szereg prac dłuższych, poświęconych pamięci Eustahego Tyszkiewicza, założyciela muzeum wileńskiego, którego setna rocznica urodzin przypada w tym roku. Poczynając od r. 1915 „Litwa i Ruś" zacznie wychodzić znowu perjodycznie. Na treść zeszytu potrójnego złożyły się artykuły: Stosunki inflancko - litewskie w XV w. p. Ant. Prochazkę, Witolda Jassewicza wspomnienia z lat 1861—1867 podał J. O. Nawrócenie Litwy przez ks. K. Kantaka. Aleksander Sołtan, szambelan Karola Zuchwałego p. Ad. Sołtana. Z dziejów starostwa dziśnieńskiego p. Rumbolda Połockiego. Święty Kazimierz Jagiellończyk w historji p. A. P—skę. Silva rerum. Ilustracje: St. Jarocki Święta Żmujdź i Na fali oraz Ołtarz i Freski w kaplicy św. Kazimierza.

— **Brukowca** dwutygodnika humorystycznego wyszedł Nr. 11.

SĄDY.

— **Naczelnik ziemski pod sądem.** Ministerjum spraw wewnętrznych zgodziło się na oddanie pod sąd byłego naczelnika ziemskiego 1-go rewiru pow. nowoaleksandrowskiego, W. Filipowa za przywłaszczenie sobie 1000 rb. skarbowych i za fałszerstwo dokumentów. Filipowa sądzić będzie wileńska izba sądowa.

— **Staruszka złodziejką.** Przed wileńskim sądem okręgowym z udziałem sędziów przysięgłych stawała niejaka Paulina Zdanowiczowa, lat 68, oskarżona o kradzież z mieszkania prywatnego dwóch par kaloszy. Na sądzie wyjaśniło się, iż Zdanowiczowa już odbyła rok więzienia za kradzież kaloszy u jednego z księży, ostatnią zaś kradzież popełniła w trzy dni po opuszczeniu więzienia. Sędziowie przysięgli uznali, że Zdanowiczowa dopuściła się kradzieży z powodu nędzy. Wobec tej okoliczności łagodzącej sąd koronny zastosował niższy wymiar kary i skazał ją na półtora roku więzienia.

RÓŻNE.

— **Wystawa torfu.** Dn. 15 (28) czerwca upływa termin przyjmowania zgłoszeń od eksponentów przez komitet wystawy torfu. Dotąd napłynęło już dość sporo zgłoszeń, co każe przypuszczać, iż wystawa będzie bardzo interesującą. Szczególne w tym względzie zapowiadają się działy: techniczny (maszynowy) i doświadczalno - naukowy.

Jest w projekcie zorganizowanie podczas wystawy szeregu odczytów z dziedziny kultury i eksploatacji torfu, w którym wezmą udział doświadczone w tym kierunku siły naukowe. Ponadto projektowane są konferencje działaczy torfowych.

— **Za zebranie bez pozwolenia.** Gubernator skazał na 200 rb. z zamianą na areszt dwumiesięczny Katarzynę Bociachową i Andrzeja Raczkowskiego za urządzenie zebrania bez pozwolenia, na zebraniu było 200 osób, oraz za udzielenie mieszkania na to zebranie.

WYPADKI.

— **Zasypany ziemią.** Wczoraj przy budowie domu na rogu ul. Wileńskiej i Świętojerskiej zawaliła się ziemia na kopacza Wincentego Polewina, który uległ uszkodzeniom całego ciała. Pogotowie Ratunkowe odwiozło go do mieszkania.

—**Nagle zgony.** Onegdaj zaobserwowano w mieście aż 3 nagłe zgony.

W hali miejskiej zmarł Tomasz Matusewicz, lat 45, oraz nieznajoma jakaś kobieta. Zwłoki obojga zmarłych odesłano do prosektorjum przy szpitalu Sawicz. 3-ci nagły zgon miał miejsce przy ul. Zarzecznej, mianowicie zmarła sprzedająca sklepu Walentynowiczowa. Śmierć ją zaskoczyła w trakcie liczenia pieniędzy w kasie.

— **Pogotowie ratunkowe** w dniu wczorajszym było czynne w 18 wypadkach, z tego 5 wyjazdów na miasto i 13 opatrunków na stacji Pogotowia.

— **Przyjechali do Wilna:** (Hotel St. Georges): ob. Marja Wal-

owa, ob. Józef Doliwa-Dobrowolski, ob. Józef Łyszczyński, ob. Hieronim ks. Drucki-Lubecki, ob. Michał von Richter, ob. Marja Kondratowiczowa, ob. Michał Adabaszew, ob. Jerzy Paszczenko, inż. Sergjusz Skwirnikow, inż. Tadeusz Mielnikow, ob. Marja Szachno, ob. Marja Dziekońska.

(Hotel d'Italie): ob. Petronela Wojdatowa, ob. Paweł Tryckі, urz. Józef Borowski, ob. Wiktor Szabliński, ob. Mikołaj Kozakiński, ob. Antoni Ziemiński, ob. Władysław Piotrowski, ob. Stanisław Antonowicz, ob. Kazimierz Stefański, ob. Jarosław Wojciechowski, ob. Aleksander Pankiewicz, ob. Balbina Pankiewiczowa, ob. Henryk Sawicki, ob. Emilja Kluczarowa.

(Hotel Sokołowskiego): ob. Marja Święcicka, ob. Stanisław Narutowicz, ob. Marja Deicz, ob. Aleksandra Ditrichowa, ob. Wanda Ostrowska, ob. Helena Iwanowska, ob. Wacław Bochwic, ob. Paweł Niklewski, ob. Stefanja Ostachiewiczowa, ob. Zofja Rosochacka, ob. Józef Kutkowski, ob. Adam Zawadzki, ob. Piotr Bławdziewicz.

(Hotel Niszkowskiego): rotm. Bronisław Żabo, ob. Grzegorz Korsak, ob. Wacław Gimbut, ob. Wacław Cimochowski, ob. Wincenty Piotrowicz, ob. Ignacy Szabliński, ob. Narcyz Rumszewski.

PROWINCJA.

MIŃSK.

Θ **Teatr polski.** Dziś drugie przedstawienie działówki wileńskiej, poświęcone Wyspiańskiemu. Złożą się nań „Warszawianka" i „Zgon Barbary Radziwiłłówny".

Po dwudniowej przerwie w poniedziałek 2 (15) czarwca odegraną będzie wesoła komedja Bałuckiego p. n. „Sprawa kobiet".

We wtorek natomiast odbędzie się „Wesoły kabaret", poświęcony całkowicie życiu i stosunkom w Mińsku. Bierze w nim udział znany bajkopis i wyborny satyryk polski, Benedykt Hertz.

Θ **W „Ognisku"** jutro o godz. 9-ej wiecz. odbędzie się wieczorek artystyczny, po którym nastąpi bal w salonach tegoż Towarzystwa. Bilety w księgarni Makowskiego.

Θ **(m) Odczyt.** W sobotę dn. 31 maja (13 czerwca) o godz. 9 wiecz. w sali „Sokoła" dr. E. Jeśman wygłosi odczyt popularny o gruźlicy.

Θ (z) **Z ambulatorjum dla chorych gruźlicznych.** Sprawozdanie kierownika tego ambulatorjum dr. Jeśmana wykazuje stały rozwój tej instytucji. Przytaczamy z niego główniejsze cyfry. W roku 1913 przyjęto w ambulatorjum 2,365 chorych, którzy zrobili 10,255 wizyt. W tej liczbie prawosławnych było 47 prc., katolików 31 prc., żydów 20 prc., ewangelików i mahometan 2 pr.; kobiety stanowiły 61 prc., zaś dzieci do lat 14 przyjęto 353. Z ogólnej liczby przyjętych chorych na gruźlicę i zagrożonych suchotami okazało się 752, czyli 32 prc. Wyraźnie rozwinięte suchoty płucne znaleziono u 409 chorych; w 49 wypadkach stwierdzono gruźlicę innych organów, wreszcie 299 osób uznano za zagrożone suchotami, na wyliczone wyżej kategorje chorych przypadło 8,642 wizyty.

W celu dokładnego i wczesnego rozpoznania gruźlicy w ambulatorjum dokonano 810 badań mikroskopowych plwociny, 442 szczepienia rozpoznawcze oraz liczne prześwietlania prof. Roentgena w pracowniach prywatnych.

W celu polepszenia losu suchotników i umożliwienia niezamożnym chorym wykonania poleceń hygjenicznych ambulatorjum, w ścisłej łączności z niem funkcjonowała opieka nad chorymi na gruźlicę. W zakres jej działalności wchodzi zapoznanie się ze stanem ekonomicznym i stosunkami rodzinnemi danego pacjenta suchotnika, pouczanie o niezbędnych środkach ostrożności w obce zarazy gruźlicy, dostarczanie środków materjalnych biednym suchotnikom, koniecznych dla polepszenia stanu ich zdrowia. Działalność Opieki w liczbach sprawozdania przedstawia się w sposób następujący. Ogólne wydatki Opieki wyniosły 3,773 rb. kop. 87; w tem mleka wydano 24,300 kwart, mięsa 4,725 funt., razem na sumę 2,450 rb. 32 kop. Zapomóg gotówką wydano: na odżywianie 450 rb. 10 kop., dopłacono za mieszkania 328 rb. 45 kop., za leczenie w sanatorjach 325 rb., na wyjazd na wieś i na letniska 200 rb. 10 kop., na ubrania 18 rb. 60 kop. Z pomocy Opieki korzystało w ciągu roku ubiegłego 131 suchotników, poza tem 19 chorych ulokowano w szpitalach i sanatorjach. Utrzymanie ambulatorjum (personel, mieszkanie, lekarstwa etc.) wynosiły 408 rb. 54 kop.

Θ (m) **Wystawa.** Oficjalne otwarcie wystawy odbędzie się jutro, w sobotę, o godz. 11-ej rano. Ekspertyzy zaczną się już dziś.

Θ (P.). **Nadzwyczajne zgromadzenie ziemskie uchwaliło** wyasygnowanie 300,000 rb. na budowę własnego gmachu dla instytucji ziemskich mińskich. Jednocześnie postanowiono otworzyć w Mińsku i miastach powiatowych gubernji schronisko dla wytrzeźwienia.

= **Bobrujsk.**

(P.) Członek powiatowy sądu okręgowego osądził 45 spraw o bezpatentowy handel wódka i inne nadużycia analogiczne. Osób 40 skazał na kary pieniężne i 9 na więzienie.

= **Pińsk.**

Dn. 27 bm. (9 czerwca) sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Pińsku rozpatrywał sprawę pięciu włościan ze wsi Czuchowo, którzy, powodowani zemstą odnośnie do leśnika dworskiego, Szykałowicza, usilnie prześladującego chłopów za szkody w lesie dworskim, najęli w tym celu zabójcę za 160 rb. i pieniądze te zebrali od całej ludności wsi. Sąd skazał wszystkich pięciu winowajców na ciężkie roboty od 10 do 15 lat.

Z Rusi.

\+ **Z działalności „związkowców".** W powiecie olhopolskim na Podolu — jak piszą do „Birżewych Wied." — zaczął się ruch chłopski, skierowany przeciwko obszarnikom i ziemstwom, a podniecany przez „związek narodu rosyjskiego". Zaagitowani chłopi twierdzą, że wystarczy zaopatrzyć się w znak „związkowca", aby nabyć prawo strejkowania, nie uznawania ziemstwa itd. Ruch ogarnął dosyć rozległe terytorjum. Najemnicy nie chcą pracować w majątkach ziemskich o ile nie dostaną rubla dziennie. Spędzają z roboty tych, którzy zgadzają się pracować za mniejszą zapłatę, nie płacą podatków ziemskich, gdyż ziemstwo też jest „pańskie" i ukrywa wydany już ukaz o nowym podziale ziemi między włościan itd. W ostatnich dniach ruch zaczął się objawiać w sposób bardziej niepokojący.

Np. w Werbce Czeczelnickiej, gdy przybył tam agent ubezpieczeń ziemstwa dla przeszacowania zagród, chłopi nie pozwolili mu przystąpić do czynności. Gdy na prośbę agenta na zgromadzenie wiejskie przybyli isprawnik, sędzia śledczy, naczelnik policji i oddział strażników, na ich widok zaczeto bić w dzwony. Zbiegli się zewsząd chłopi i zaczęły się krzyki i wygrażania pod adresem przedstawicieli władz.

Chłopi wołali, że mają swoje własne „naczalstwo" i żadnego innego nie potrzebują. Niepotrzebne „naczalstwo" zaczęto bombardować kamieniami. Tłum był tak podniecony, że władze zdecydowały się na odwrót pod osłoną strażników.

Z Królestwa.

⚔ **Zbiory p. Jasieńskiego.** Wkrótce z Warszawy z łona magistratu udaje się do Krakowa delegacja w celu dokonania oceny zbiorów p. Feliksa Jasieńskiego, które przejść mają na rzecz warszawskiego Muzeum miejskiego. W kołach artystycznych wyrażane są życzenia, by w delegacji wzięli udział przedstawiciele instytucji artystycznych, jak T-wo Zachęty i warsz. T-wo artystyczne.

⚔ **Znaczny zapis.** W warsz. sądzie okręgowym ogłoszono we wtorek testament własnoręczny zmarłego niedawno ś. p. Teodora Pelczyńskiego, b. rejenta w Górze Kalwarji. Testament ten zawiera zapisy, w ogólnej sumie 50 tys. rb., na różne cele publiczne. A więc: 5 tys. na warsz. Tow. Dobroczynności, 3 tys. na Tow. gniazd sierocych, 14 tys. na wydawanie zapomóg chłopom polakom-katolikom, mieszkańcom gmin w powiecie grójeckim, na sadzenie drzew owocowych, 4 tys. na zakład ks. Siemca w Warszawie, 5 tys. na utworzenie w Górze Kalwarji ochrony dla dzieci polskich, tysiąc na restaurację Wawelu, tysiąc ojcu św. Piusowi X, tysiąc na pomnik J. Matejki, 500 rb. na pomnik Jana Jeleńskiego itd.

⚔ **Ofiara.** Właściciel domu w Warszawie, M. Kuzniecow, jak pisze „Warsz. Myśl", ofiarował 73,130 rb. na rzecz przytułków, szpitali i Czerwonego Krzyża; suma ta ma być podzielona między instytucje katolickie, prawosławne i żydowskie; z pośród przytułków ma być obdarowany opiekujący się wdowami i sierotami, ze szpitali zaś ma być wybrany taki, w którym przyjmowani są chorzy bez różnicy wyznania.

⚔ **Zjazd wychowańców b. Szkoły Głównej** odbył się w ubiegłą sobotę w Warszawie. Przybyło nań około 50 osób. Ze sprawozdania dowiadujemy się, że w ciągu ostatnich trzech lat umarło blizko 100, stąd to maleje grono przybywających na doroczne zebrania. Omówiono sprawę niesienia pomocy zubożałym, nieudolnym do pracy zarobkowej kolegom.

⚔ **Sprawa B. hr. Ronikiera.** Z Petersburga donoszą, że sprawa B. hr. Ronikiera znajdzie się na wokandzie Senatu w końcu bieżącego miesiąca. W imieniu oskarżonego skargę popierać mają adw. przys. Goldstein, Andrejewskij i Makłakow. Skargę powódki cywilnej popierać będzie adw. przys. Karabczewskij.

⚔ **Ujęcie „Złotej rączki".** W tych dniach policja warszawska aresztowała głośnego włamywacza—kasiarza, Wład. Szczepińskiego, zwanego „Lalusiem", który dokonał wielu kradzieży z włamaniem. Niezwłocznie po jego ujęciu policji udało się też aresztować niejaką Surę Szostakowską, żydówkę z Cesarstwa, towarzyszkę „Lalusia", z którą przybył do Warszawy. Jest to jedna z najsławniejszych międzynarodowych złodziejek kolejowych, znana w całej Europie pod nazwą „Złota rączka".

Dotychczas policja różnych państw daremnie jej poszukiwała, dopiero policja warszawska ustroiła „Złotą rączkę" w bransoletki".

Z za kordonu.

§ **Rekonstrukcja Rady Narodowej.** We wtorek odbyły się we Lwowie obrady prezydjów klubów polskich, zwołanych z inicjatywy Rady Narodowej. Przedmiotem dyskusji była potrzeba skonsolidowania się stronnictw polskich, uznających zasadę solidarności narodowej i powierzenie roli kierowniczej podczas wyborów sejmowych Radzie Narodowej.

W ostatnim roku nie brały udziału w pracach Rady Narodowej trzy stronnictwa: krakowskich konserwatystów, t. zw. „polskich demokratów" i ludowców Stapińskiego. Obecnie Stańczycy pragną wstąpić do Rady Narodowej, tak samo „polscy demokraci" jak również i ludowcy z obozu „Piasta". Stronnictwo Stapińskiego nie wstąpi do Rady N., choćby dlatego, że nie uznaje solidarności Koła polskiego.

We wtorkowej konferencji wzięli udział oprócz posłów również namiestnik. Korytowski i marszałek Niezabitowski.

Należy nadmienić, że po obszernej dyskusji wszystkie stronnictwa oświadczyły się za zwołaniem starego sejmu na jedną jeszcze letnią serję. Ta uchwała miała jedynie charakter demonstracyjny, gdyż rozwiązanie sejmu galicyjskiego ogłoszone będzie przez cesarza w dniach najbliższych.

Co do rekonstrukcji Rady Narodowej nie powzięto dotychczas stanowczej decyzji. Wobec zmiany układu stronnictw polskich w Galicji stanowi pewną trudność kwestja nowego składu Rady Narodowej.

Nowa, jak słychać, polega na tem, aby Rada Narodowa składała się z 30 członków: 15 mają desygnować konserwatyści, po 5 z grupy krakowskiej, autonomistów i centrowców, zaś 15 wybiorą demokraci po 5 z demokratów, narod. demokratów i ludowców.

Na ogół panuje przekonanie, że rekonstrukcja Rady Narodowej dojdzie pomyślnie do skutku.

§ **I zjazd numizmatyków polskich** odbędzie się w dn. 15 (28) i 16 (29) czerwca w Krakowie, dla uczczenia 25-lecia Tow. numizmatycznego w Krakowie, a zarazem założenia organu „Wiadomości numizmatyczno-archeologicznych". Zjazd połączony będzie z posiedzeniami naukowemi i wystawą medaljerską.

§ **Ucieczka Gierowskich.** Informowaliśmy już o ucieczce z więzienia w Czerniowcach dwóch braci Gierowskich, uważanych za głównych kierowników propagandy rusofilskiej w Galicji i na Węgrzech. Uwięziono ich przed trzema miesiącami, gdy wyniki śledztwa i procesu w Marmarosz-Szigeth dostarczyły dużo przeciwko nim poszlak. Od tego czasu toczyło się przeciwko nim śledztwo, w którem podobno coraz nowe wyłaniały się dowody ich winy, wobec czego groził im również proces o zdradę stanu. Procesu tego uniknęli, ratując się ucieczką do Rosji.

Ucieczka ta była oddawna już przygotowaną, czego dowodem fakt, że dozorca więzienny, który uciekł razem z Gierowskim, jeszcze przed tygodniem poprzecinał druty telefoniczne na budynku sądu karnego. Podczas rewizji u żony Napita znaleziono 280 koron, z których posiadania nie umiała się wytłómaczyć. Policja gorliwie poszukuje pomocników Nepita, których zdaje się było wielu. Uwięziono dotychczas 9 osób między innemi matkę Gierowskich, żonę Aleksandra Gierowskiego i redaktora czerniowieckiej gazety rusofilskiej „Narodnaja Wolja", Żurkanowicza. W celach, zajmowanych przez braci, znaleziono karton, w którym widocznie przyniesiono im przybory do podróży, oraz mnóstwo podartych papierów, przeważnie listów i skryptów.

Z Petersburga donoszą, że władze rosyjskie aresztowały Gierowskich w granicznej miejscowości Nowosielcy. Powodem aresztowania był brak zalegalizowanych paszportów. Towarzystwo słowiańskie w Petersburgu wdrożyło kroki celem przeszkodzenia wydania Gierowskich w ręce władz austrjackich.

§ **Nowy biskup wrocławski.** Biskup Bertram przyjął oficjalnie wybór na biskupa wrocławskiego. Uroczysty ingres odbędzie się we wrześniu.

Z Rosji.

** **Ucieczka stójkowych.** W Petersburgu w ostatnich czasach zauważono zgoła niezwykłą dezercję stójkowych ze służby. Codziennie rozkazy policyjne wyliczają coraz to nowe posterunki policyjne, które czasowo wypada skasować z braku stójkowych. W niektórych cyrkułach doszło już to kasowanie do 40 — 50 prc. ogółu posterunków.

Stwierdzono, że przeciętnie co miesiąc rzuca służbę policyjną około 100 stójkowych, a przyjmuje się natomiast część czwartą zaledwie z przyczyny braku odpowiednich kandydatów.

** **Powrót Rasputina do Petersburga.** Znany „starzec", Grzegorz Rasputin, wrócił z Jałty do Petersburga w niezwykle wesołym nastroju. „Wiecz. Gazeta" podaje obszerny wywiad, z którego wyczuwa się jedno: że Rasputin doświadcza istnej męki skutkiem swej popularności i głośno użala sie na to, iż mu ludzie nie dają ani tchnąć. Za wiele, jak utrzymuje, ludzie o nim mówią i piszą, choć sam on uważa się za marnego pionka w życiu społeczno-politycznem.

** **Usunięcie Żdanowa.** Skutkiem niesłychanej zniżki niektórych walorów na giełdzie petersburskiej w ostatnich czasach, postanowiono usunąć z grona członków giełdy znanego finansistę Zachara Żdanowa, który był jakoby głównym winowajcą owej szalonej gry na zniżkę.

** **Zagadkowa śmierć.** Zginął d. 14 (27) b. m. budowniczy D. Rotkiewicz, lat 53, wyszedłszy z domu przy zaułku Wołgawskim w Petersburgu. Był to człowiek zamożny bez bliższej rodziny. Siostrzenica jego i służący zawiadomili policję.

Dn. 26 b. m. (8 czerwca) znaleziono trup Rotkiewicza w miejscowości Lewaszowo, gdzie się znajduje w głuszy parku ks. Wiaziemskiej jezioro Kobyle. Zwłoki znaleźli w wodzie robotnicy i zawiadomili urjadnika. Obdukcja sądowo-policyjna stwierdziła na zwłokach ranę postrzałową w skroń i do szyi uwiązany w chustce kamień. W kieszeni spodni znaleziono 5 ładunków rewolwerowych, lecz bez rewolweru i bilety wizytowe na imię Rotkiewicza. Sprowadzona z Petersburga siostrzenica poznała architekta Rotkiewicza.

Śledztwo usiłuje wyjaśnić, czy to było morderstwo, czy też samobójstwo.

** **Sprawa „Związku związków".** (P.). Po 10-ciodniowej rozprawie sądowej w Irkucku zakończona została sprawa „Związku związków" zupełnem uniewinnieniem oskarżonych.

** **Strejk w szybach naftowych.** (P.). Z Baku donoszą, że w rejonie naftowym Bałachańskim strejkuje 10,000 robotników. W liczbie żądań są: 8-iogodzinny dzień pracy i świętowanie dnia 1-go maja.

** **Głodówka politycznych w Baku.** Poseł Dumy państwowej Skobielew, otrzymał telegraficzną wiadomość z Baku, że tameczni więźniowie polityczni, po raz już trzeci w ciągu 6-ciu miesięcy, urządzają głodówkę z przyczyny zbyt uciążliwego regulaminu więziennego. Obecna głodówka trwa już od sześciu dni. Żony więźniów proszą o pomoc i złagodzenie regulaminu.

Na obczyźnie.

25-lecie działalności. Dnia 27 maja (9 czerwca) upłynęło 25 lat gorliwej i owocnej działalności znanego w szerokich kołach mecenasa Aleksandra Lednickiego, stale zamieszkującego w Moskwie, którą to uroczystość obchodziły koła prawnicze i towarzyskie w Petersburgu i Moskwie.

Mec. A. Lednicki przed rokiem nabył w gub. wileńskiej obszerne dobra ziemskie.

SPRAWA BISPINGA.

(Kor. i tel. wł. i Ag. Pet.).

Dalszy ciąg mowy prokuratora.

Byliście panowie w Teresinie, widzieliście miejsce, w którem znaleziono zwłoki. Najbujniejsza fantazja nie zdoła wytłómaczyć, jaki cel miałby spacer księcia w towarzystwie dwóch kmiotków; może chciał się pochwalić świeżo zasadzonemi drzewkami?

Według Bispinga, gdy on odchodził, książę siedział z lewej strony, więc, rzecz oczywista, że zaatakowanoby go z lewej, a wtedy uciekałby na prawo. Lecz zróbmy ustępstwo: przypuśćmy, iż kmiotkowie napadli nań z prawej strony i książę uciekał na lewo... wtedy niewątpliwie palta, leżące na środku siedzenia, byłyby zwichrzone, co najmniej poruszone. Grala zaś, który konie odprowadzał do pałacu, zeznaje, że palta zastał, jak je ułożył Wołowczyk.

Fakty mówią, iż książę był napadnięty tam, gdzie znaleziono jego zwłoki, inaczej bowiem raniony, przedzierałby się przez gąszcza, a wtedy miałby zadrapania na swojem ciele, a tych wcale nie stwierdzono. I gdzież są ci dwaj ludzie? Nikt ich nie widział, nikt o nich nie słyszał.

Chcę odrzucić materjał, mogący budzić jakiekolwiek wątpliwości, więc pomijam bałamutne zeznania dziewcząt, które w dniu morderstwa pracowały przy sadzeniu drzew. Wywarły one tu, w sądzie, wrażenie, jakgdyby ulegały czyimś wskazówkom, ale muszę zaznaczyć, że zasadnicza treść ich zeznań była od pierwszej chwili ta sama, choć Orman, któremu tyle uwagi poświęciła obrona, jeszcze wtedy nie wiedział, jaki obrót weźmie śledztwo.

Mamy innych świadków. Przedewszystkiem Więckowski; sama Opatrzność karząca sprawiła, że podczas rozmowy przed stacją ze stangretem Giętkowskim, usłyszawszy strzały, spojrzał on na zegarek. Więckowski nie narzucał się ze swojem zeznaniem i dopiero gdy sędzia śledczy wypytywał służbę stacyjną, świadek zakomunikował mu swoją obserwację, ani się domyślając, jak decydujące znaczenie mieć będą jego słowa. Była godzina 2 m. 35. Bisping więc mógł trzykrotnie zdążyć na pociąg, jak przekonaliście się bowiem sami, panowie, przebycie odległości, dzielącej miejsce rozstania się Bispinga z księciem, wymaga czternastu minut.

Łuczak słyszał strzały na pół godziny przed odejściem pociągu pocztowego do Warszawy, Michał Stroński, zeznając, orjentuje się według pociągu towarowego, ale jednocześnie zaznacza kategorycznie, że usłyszał strzały przed wyruszeniem pociągu pocztowego.

Wyliczenie czasu dowodzi wymownie, iż księcia zabił ktoś inny w obecności Bispinga, albo sam Bisping. Przypuśćmy, że Lubeckiego zaatakował napastnik, Bisping zaś, zdjęty trwogą, uciekł. Przypuśćmy, iż przyznanie się do tchórzostwa, do porzucenia przyjaciela w chwili wielkiego niebezpieczeństwa, byłoby dla Bispinga zbyt straszne i wolałby on wziąć na siebie podejrzenie o zabójstwo w afekcie. Ale jego sytuacja jest zgoła inna, oskarżono go bowiem o hańbiącą zbrodnię skrytobójczą i sam przyznał wczoraj, że ufający m udotychczas krewni i znajomi zadawać sobie mogą przeróżne pytania? Człowiek w tem położeniu wolałby przyznać się raczej do tchórzostwa.

Bisping nie szedł drogą, którą wskazuje, ustalono bowiem kategorycznie, iż zdążał koło Sochów. Nie przywiązuję wagi, kto chodził po plancie koło stacji Teresin, lecz stwierdzam fakt, że Antoni Socha słyszał strzały na pół godziny przed odejściem pociągu, zaś po upływie pięciu minut spostrzegł pana, biegnącego nad rowem; Bisping zatem miał dwadzieścia pięć minut na przejście do przejazdu i, nie mogąc po plancie wejść na stację, Dylicki bowiem zagrodził mu drogę, wyruszył do Błonia.

Zeznanie Sochów tworzy ogniwo, wiążące zeznania Strońskiego, który widział pana, wybiegającego z lasu i niknącego w zwierzyńcu, a zeznaniami Młynarczyka i Barańskiego, zajętych owego dnia pracą w polu, niedaleko przejazdu Kononowicza".

***

W drugiej części swej mowy wiceprokurator v. Hoerschelman ostro krytykuje wszystkie ekspertyzy, nadmieniając, że sumienie sędziów nie powinno na nich polegać, lecz ufać wyłącznie temu, co widzą własnemi oczyma.

Przechodząc do kwalifikacji przestępstwa, wiceprokurator v. Hoerschelman podtrzymuje oskarżenie o morderstwo z premedytacją, dowodząc na podstawie danych liczbowych świetnej pozycji finansowej księcia i zawikłanych interesów oskarżonego.

Weksle uważa oskarżyciel za sfałszowane, ale nie opiera się na ekspertyzie grafologicznej, która jego zdaniem padła podczas tej sprawy za przykładem sądowo-lekrskiej. Nie trzeba być uczonym rzeczoznawcą, aby widzieć na fotografjach wielką różnicę między podpisami oryginalnymi, a na wekslach.

Jeszcze raz zaznaczając, że ekspertyzę grafologiczną odsuwa na plan czwarty, oskarżyciel dowodzi szczegółowo niemożliwości zaciągania pożyczek od Bispinga przez księcia.

Przechodząc do zamachu z truciznę wiceprokurator, inkryminując oskarżonemu to przestępstwo, zastanawia się, dlaczego książę po tym fakcie nadal pozostał z Bispingiem w stosunkach zażyłych.

— Odpowiedź znajdujemy w zeznaniu księżniczki. Sercem książę nie wierzył, ale rozum co innego mówił, więc walcząc sam z sobą wpadał w gniew, gdy podejrzewano Bispinga.

Czy Bisping był zdolny lub nie do spełnienia morderstwa?

Odpowiedzieć twierdząco można tylko o człowieku, który już popełnił przestępstwo.

Przeszłość bez skazy nie jest w możności obalić faktów zszeregowanych objektywnie.

Ludzie pełni miłości własnej, a silnego charakteru, do których rzędu niewątpliwie Bisping należy, wspinający się wysoko, w pożądaniu dosięgnięcia upragnionego celu potrafią ważyć się na czyny bardzo zuchwałe.

Oskarżyciel państwowy tak kończył:

— Jeśli w wywodach moich i wyliczeniach cyfrowych popełniłem jaki błąd, poprawią mnie moi przeciwnicy i jeśli słuszność będzie po ich stronie, błąd chętnie uznam. Was panowie sędziowie proszę, jeśli która z poszlak wyda się wam za słabą — odsunąć ją.

— Szczęśliwy jestem, że mówię przed sądem koronnym, nie potrzebuję bowiem wykazywać całej ohydy tego przestępstwa. Panowie, gdy obradować będziecie nad wyrokiem, to jeśli w sercach waszych odezwie się zrozumiałe współczucie dla oskarżonego i jego najbliższych, to wiedzcie, że musicie je stłumić w imię tryumfu sprawiedliwości.

— To pewne, że gdy wydacie wyrok potępiający i surowy, w niektórych sferach rozlegną się głosy wielkiego niezadowolenia, pójdą szmery aż ku wam, sędziowie. Ale przejdziecie koło nich z podniesioną głową, bo z poczuciem spełnionego obowiązku. Nadejdzie chwila, w której wszystkie oczy zwrócą się ku prawdzie.

— Stójcie na straży tej świętej prawdy!

***

Po mowie prokuratora mec. Wróblewski szczegółowo analizował stosunki finansowe ord. Bispinga z ks. Druckim-Lubeckim. W znakomitem ujęciu mec. Wróblewski udowadniał, że książę potrzebował pieniędzy, a sytuacja majątkowa ord. Bispinga była świetna i mógł pożyczać księciu, skąd powstały weksle.

PARLAMENT.

Środowe posiedzenie wieczorne Dumy trwało do godz. 1-ej minut 8 nocy. Po przemówieniach hr. Musina-Puszkina i pomocnika głównozarządzającego wydziału urządzeń rolnych Ritticha przyjęto etat departamentu dóbr państwa w wysokości określonej przez komisję.

Następne posiedzenie dziś.

W sprawie obrony państwowej. Wskazują, iż w sprawie projektów, dotyczących obrony państwowej — październikowcy idą ręka w rękę z prawicą, nawet przeciwko nacjonalistom, którzy wraz z opozycją domagają się wyświetlenia niektórych zawiłych kwestji. Doszło do tego, iż na ostatniem posiedzeniu komisji — nacjonaliści wraz z opozycją opuścili salę obrad na znak protestu.

Prawica usiłuje przeprowadzić projekty, dotyczące obrony bez dyskusji, twierdząc, że dla nich wszystko jest jasne nawet wówczas, kiedy nie czytali projektu.

Na program militarny. (P.). Duma komisja budżetowa zatwierdziła projekt do prawa o asygnowaniu środków na wykonanie wielkiego programu militarnego bez żadnych określeń.

Komisja rugów parlamentarnych rozpatrywała sprawę o wykreśleniu z liczby członków Dumy: Kierenskiego, pociągniętego do odpowiedzialności w sprawie adwokatów petersburskich; Skobelewa, skazanego na więzienie i episkopa Nikona, który w ciągu roku wcale nie brał udziału w posiedzeniach. Uchwalono co do Kierenskiego, że wobec wyznaczonego na 3 (16) czerwca terminu sprawy uznać sprawę usunięcia za niemającą faktycznego znaczenia — co do Skobelewa uchwalono zażądać od niego wyjaśnień — co do Nikona komisja opowiedziała się przeciwko wykreśleniu go z listy członków Dumy.

Komisja rolnicza. (P.). Komisja rolnicza uchwaliła projekt otworzenia w Samarze instytutu politechnicznego.

Komisja kolejowa. (P.). Komisja kolejowa zakończyła rozpatrywanie sprawy budowy kolei elektycznych w okręgu Sosnowickim i Zagłębia dąbrowieckiego. Komisja opowiedziała się za linją: Modrzejów, Sosnowiec, Bendzin. Bendzin, Czeladz, Dąbrowa oraz za powierzeniem tej budowy T-wu sosnowickiej stacji elektrycznej.

Ostatnie telegramy.

Otrzymane w nocy 29 bm. (11 czerw.).

SPRAWY POLITYCZNE W RADOMIU.

Radom. (Wł.). Wczoraj izba sądowa na sesji wyjazdowej w Radomiu osądziła trzy sprawy polityczne. W sprawie uczniów szkoły handlowej o należenie do Związku Polskiej Młodzieży Postępowej, zapadł wyrok, skazujący z art. 125 kod. kar.: Jerzyńskiego na rok, a Krasnowskiego na 5 miesięcy twierdzy, zaś Pająka i Dutkowską po miesiącu więzienia. Oskarżonych bronił adw. Henryk Landau z Warszawy. W sprawie Franciszka Pokrzywy, nauczyciela ludowego, oskarżonego z art. 129 kod. kar. za mowę na zebraniu gminnem, skazano go na rok twierdzy z zaliczeniem 7 miesięcy więzienia.

W sprawie oskarżonego z art. 103 i 107 kod. kar. o obrozę Majestatu, Stefana Wiśniewskiego, izba skazała go na miesiąc twierdzy. Obronę wnosił adw. Józef Kuczyński.

Czwartą sprawę Rodki i Pawińskiej, oskarżonych o zabójstwo żandarma, odroczono.

SPRAWA POBICIA DĄBSKIEGO.

Kraków. (Wł.). Wczoraj po południu aresztowano w Jaśle 10 sprawców napadu na redaktora Dąbskiego. Podczas konfrontacji Dąbski 2 z nich poznał.

KONGRES MLECZARSKI.

Petersburg. (P.) Zatwierdzono projekt zwołania w 1917 roku wszechrosyjskiego kongresu mleczarskiego.

SPRAWA BAUDOUIN DE COURTENAY.

Petersburg. (P.) Specjalny wydział Izby sądowej, rozpatrzywszy skasowaną przez Senat sprawę prof. Baudouin'a de Courtenay, skazanego z mocy art. 129 na dwa lata twierdzy i uniewinnionego z mocy art. 1034, uznał go winnym i skazał go na 3 miesiące więzienia. Skazanie to zostało objęte przez skazanie pierwsze.

ZNIESIENIE KARY CIELESNEJ.

Petersburg. (P.) Na skutek petycji senatu finlandzkiego, został Najwyżej zatwierdzony projekt Najwyższego postanowienia o zabronieniu stosowania kary cielesnej w szkołach finlandzkich.

CHRABĄSZCZE.

Kiszyniów. (P.). Z różnych miejscowości Besarabji donoszą o zupełnem wyniszczeniu drzew owocowych przez ogromne ilości chrabąszczy.

OSUNIĘCIE SIĘ ZIEMI.

Saratów. (P.) W chutorze Kuporosom osunął się plac przyległy do wapozu. Runęły trzy domy, piec do wypalania wapna i zginął chłopiec.

BEZROBOCIE.

Baku. (P.) Do strejkujących przyłączyli się robotnicy innych towarzystw naftowych. Ogółem strejkuje 15 tysięcy robotników.

ZALEW KOPALNI.

Bachmut. (P.). Do szybu solnego wtargnęła woda. Trzech robotników utonęło.

POŻAR NAFTY.

Jekaterinodar. (P.) W t. zw. „Naftowym gródku" zapaliły się rezerwuary z naftą. Olbrzymi pożar objął wiele zbiorników.

OLBRZYMIE OSZUSTWO.

Paryż. (Wł.). Kilku członków zarządu Tow. akcyjnego elektrowni tutejszej, popełniło olbrzymie oszustwo na sumę przeszło 6 milj. fr. Elektrownie, należące do tego Towarzystwa zmuszone były zawiesić działalność.

NIEMCY W HISZPANJI.

Madryt. (Wł.). Były minister Jimenez, zaprotestował wczoraj w hiszpańskim senacie przeciwko udzielaniu coraz większych przywilejów tutejszej szkole niemieckiej. Idzie tu przedewszystkiem o udzielanie świadectw dojrzałości w języku niemieckim. Prezes ministrów przyrzekł, że przywileje te będą ukrócone.

Berlin. (Wł.). Wiadomość o stanowisku rządu hiszpańskiego względem niemieckiej szkoły w Madrycie wywołała w prasie szowinistycznej ogromne oburzenie. Dzienniki domagają się interwencji w tym względzie rządu.

WRZENIE WE WŁOSZECH.

Rzym. (P.) W czasie pogrzebu, zabitego podczas zamieszek robotnika, biorący udział w pogrzebie robotnicy rzucali kamieniami do okien sklepów i usiłowali rozbić sklep z bronią. Wezwana kawalerja rozproszyła tłum. W kilku punktach miasta doszło do starć z wojskiem.

POWRÓT DO PRACY.

Rzym. (P.) We Florencji, Turynie, Genui powrócono do pracy. W Medjolanie strejkuje tylko pewna część robotników. W mieście przywrócono ruch normalny.

POD ZARZUTEM SZPIEGOSTWA.

Kopenhaga. (Wł.). Na bałtyckiej wystawie w Malmoe aresztowano niejakiego Andersena pod zarzutem szpiegostwa. Andersen ma pochodzić z Rewla. Prócz językiem rosyjskim, włada biegle kilkunastu innymi językami.

SUFRAŻYSTKI.

Londyn. (P.) Odbył się znów wielki pochód sufrażystek. Na czele pochodu niesiono na noszach sufrażystkę Pankhurst. Tłum sufrażystek kierował się ku parlamentowi, prowadzony przez pastora. Podczas pochodu Pankhurstową aresztowano i policja konna tłum usiłowała rozproszyć. Kilka sufrażystek jednakże wtargnęło do parlamentu, gdzie przyjęte zostały przez sekretarza frakcji liberalnej, który przyrzekł przedstawić rządowi żądania robotnic o udzielenie im praw głosu wyborczego.

PODRÓŻ KRÓLA.

Cetynja. (P.) Król Mikołaj wyjechał do Wenecji na odpoczynek.

ZAŁAGODZENIE KRYZYSU.

Białogród. (P.). Kryzys gabinetowy został załagodzony. Pasicz pozostaje przy władzy. Ministrowie obecni pozostają przy swoich tekach. Kryzys wynikł z powodu zorganizowania w skupszczynie bloku przez partje

Najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w tekście.

W Wilejce i Mołodecznie gorliwie usuwane są szyldy z polskimi napisami (art. os.).

S. p. Teodor Pelczyński zapisał 50 tys. rb. na cele publiczne (z Królestwa).

W Radomiu wynik w sprawach politycznych (telegr.).

W pow. olhopolskim zaczął się ruch chłopski, skierowany przeciwko obszarnikom i ziemstwom (z Rusi).

W Finlandji zniesiono karę cielesną w szkołach (telegr.).

W Baku bezrobocie powiększa się (telegr.).

Socjaliści niemieccy wszczęli akcję w celu udowodnienia, że w wojsku niemieckiem znęcają się nad żołnierzami (na szer. św.).

Strejk we Włoszech kończy się, ludność manifestuje na cześć armji i rządu (wiad. pol.).

W Paryżu olbrzymie oszustwo (tel.).

Projektowana jest wkrótce reforma Izby lordów (wiad. pol.).

W Serbji kryzys gabinetowy załagodzony (telegr.).

opozycyjne. Gdy wyjaśniło się, że stronnictwa opozycyjne nie będą mogły sformować gabinetu, król prosił gabinet Pasicza, aby pozostał przy władzy.

W ALBANJI.

Durazzo. (P.). W Fieri odbyło się starcie żandarmów, prowadzących aresztowanych albańczyków z powstańcami. Żandarmi ponieśli porażkę, uwolnili aresztowanych oraz zawładnęli biurem pocztowem w Fieri.

Na szerokim świecie.

Miljon świadków. W Berlinie dużą sensację wywołało ogłoszenie odezwy socjalistów, w której oświadczają oni, że minister wojny zaprzeczył w parlamencie twierdzeniu, iż w armji niemieckiej znęcają się nad żołnierzami. Wobec tego socjaliści muszą udowodnić świadkami, że minister minął się z prawdą świadomie. Odezwa wzywa wszystkich, którzy podczas służby wojskowej byli przedmiotem znęcań, aby podawali swoje nazwiska, gdyż socjaliści zamierzają podać wszystkich w sądzie, jako świadków. Socjaliści obliczają, że tym sposobem postawią w sądzie miljon świadków, którzy stracili zdrowie przez kary fizyczne w wojsku. Akcja ta wywołała w całych Niemczech niezwykłe poruszenie.

Proces o „Salvarsan". W tych dniach w Frankfurcie nad Menem odbył się proces przeciwko dr. Weismanowi, który publicznie zarzucił dr. Erlichowi, że wynaleziony przez niego środek Salvarsan (606) jest pospolitym humbugiem, będącym powodem wielu śmiertelnych wypadków. Sąd skazał d-ra Weismana na rok więzienia. Oskarżony przyjął wyrok ze wzburzeniem i zawołał, zwracając się do sędziów: „Za czyn wasz otrzymacie jeszcze odpowiednią zapłatę".

Dr. Weismana niezwłocznie uwięziono.

OFIARY

złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego".

Na bezpłatne obiady. Zamiast depeszy na ślub p. Natalji Szembek z p. Bolesławem Chodkiewiczem Marja Chludzińska i Jadwiga Lignozi 2 rb.

Zamiast depeszy na ślub hr. Zofji Komorowskiej z generałem Dowbor-Muśnickim **na ochronę Ś-to Jakóbską** Z. i K. Kościałkowskie 1 rb.

Na nieuleczalnych ks. Czerniawskiego. Zamiast depeszy na ślub hr. Zofji Komorowskiej z generałem Dowbor-Muśnickim ks. Czerniawski 2 rb., ku uczczeniu ś. p. Celiny Hellerowej ks. Czerniawski 2 rb.

Z RYNKU ZBOŻOWEGO.

Jak zwykle w tym czasie główna uwaga rynku zbożowego zwraca się na niedalekie już zbiory. To też w ub. tygodniu wobec bardzo niepewnych, a nieraz i sprzecznych wiadomości o stanie zasiewów, w usposobieniu głównych rynków zbożowych widoczna była pewna nerwowość i skłonność do wahań. Ogłoszone sprawozdania urzędowe w Niemczech i Stanach Zjednoczonych stwierdzają dosyć widoczne pogorszenie się stanu zasiewów w porównaniu do sprawozdań z 1 maja; naogół jednak oba sprawozdania przewidują lepsze zbiory niż w roku ubiegłym — szczególnie zaś w Stan. Zjednoczonych.

Pogoda w ub. tyg. również nie była nazbyt sprzyjająca. W Europie najgorsze wiadomości nadchodziły z północnej Francji, Węgier i z niektórych okolic Rosji. Możliwość złych zbiorów w Rosji odbiła się przedewszystkiem na rynku północno - amerykańskim, gdzie w początku tygodnia wywołało to zwyżkę prawie ogólną, należy jednak dodać, że nie obeszło się tu bez wpływu spekulacji.

Zwyżkowym również motywem było dalsze zmniejszanie się zapasów zbóż. Jednak naogół ani wzrostu cen, ani też stałej tendencji zwyżkowej nie wywołało to wszystko, a w drugiej połowie tygodnia widoczny był nawet pewien zwrot ku zniżce i znaczne uspokojenie rynków. Tylko na rynkach angielskich w przeciągu całego tygodnia ub. utrzymała się tendencja mocna dla wszystkich niemal zbóż.

W Niemczech tydzień rozpoczął się dla pszenicy wobec tendencji bardzo mocnej, w drugiej jednak połowie tygodnia nastąpił zwrot ku zniżce; to samo da się powiedzieć o życie; dla zbóż pastewnych przeważało usposobienie mocne.

Na rynkach rosyjskich ruch był naogół nieznaczny; wyczerpanie zapasów u producentów i niezbyt pomyślne wiadomości o stanie zasiewów wpłynęły na znaczne wzmocnienie usposobienia rynków. W portach zmian większych nie zaszło; z powodu niewielkich zapasów obroty były niedużе; najlepiej było z pszenicą i zbożem pastewnem, na które ceny poszły w górę; na żyto ceny nieco spadły.

W ub. tyg., t. j. od 18 do 24 maja, wywieziono z granic państwa rosyjskiego przez główniejsze komory 15,7 milj. pudów zboża.

S. L.

CENY ZBOŻA.

Doniesienia telegraficzne Ag. Pet.

Berlin, 29 V (w mark. za 1000 kilo).

Pszenica na termin bliższy	stale	211¼
„ „ „ dalszy	„	198⅝
Żyto na termin bliższy	„	175½
„ „ „ dalszy	—	165¾
Owies na termin bliższy	„	169—
„ „ „ dalszy	„	161¾
Jęczmień ros. dunajski za gotów.		143—146

Ryga, 29 V (w kop. za pud.)

Pszenica ros. 130 f.	—	—114½
Żyto 128 f.	„	—100
Owies zwyczajny	„	93— 95
Siemię lniane suszone	„	—
Makuchy lniane	„	—

Petersburg, Holenderska 29 V (w k. za pud).

Pszenica samarska 130 zol. spok.		—113
Żyto us/120	„	—89
Owies wołżański niżowy	„	—
„ wiacki	„	71½—76
„ zameskiewny	„	71½—76
Groch pastewny	„	—
Krupy „jadryca"	„	— 96
Siemię lniane 95%	—	148—149

GIEŁDA.

Tel. Handl. Ag. Pet.

Petersburg, 28 V 1914 r.

Nastrój dla lokacyjnych spokojny, dla dywidendowych mocny, dla premjówek spokojny.

Londyn 3 mies. —.— czeki	95.87
Berlin 3 mies. —.— czeki	46.73
Paryż 3 mies. —.— czeki	38.07
4% Renta państwowa	92⅝
5% Pożyczka wewn. 1905 r. I em.	103.—
5% „ „ „ I' „ „	103.—
4% „ 1908 r.	105⅜
4½% „ ros. państw. 1905 r.	98⅛
5% „ „ „ 1906 r.	102.7/8
4½% „ „ „ 1909 r.	97⅛
5% Listy zastawne b. szlach.	88⅝
4% „ „ „	100½
5% premjówka I em. 1864 r.	511.—
5% „ II „ 1866 r.	391—
5% „ III „ (szlachecka)	351½

3½% listy zast. b. szlacheckiego kup. 82—

4½% obligi miejsk. Tow. kred.: Petersburskiego 86½ Kijowskiego, —— Moskiewskiego ——.

4½% listy zastaw. B-ków ziemsk.: Wileńskiego 83¼, Kijowskiego 83½, Moskiewskiego 84—, Połtawskiego ——, Tulskiego 85—, Charkowskiego 82⅞.

Akcje banków ziemskich: Bessarabsko-Taurydzkiego — , Wileńskiego — —, Dońskiego 580—, Kijowskiego — , Moskiewskiego — —, Połtawskiego — —, Tulskiego 432—, Charkowskiego 420—.

Akcje różnych przedsiębiorstw: Tow. Bakuńskiego 598—, br. Nobel (udziały) 17500 br. Nobel (akcje) 907, zakł. Malcowskich 240—, zakł. Putiłowskich 105½, Leńskiego Tow kopalni złota 321—, ros. Tow. kopalni złota 43—.

5% Listy zast. Tow. Kred. m. Wilna. 83.50

PAPIEROSY i TYTONIE

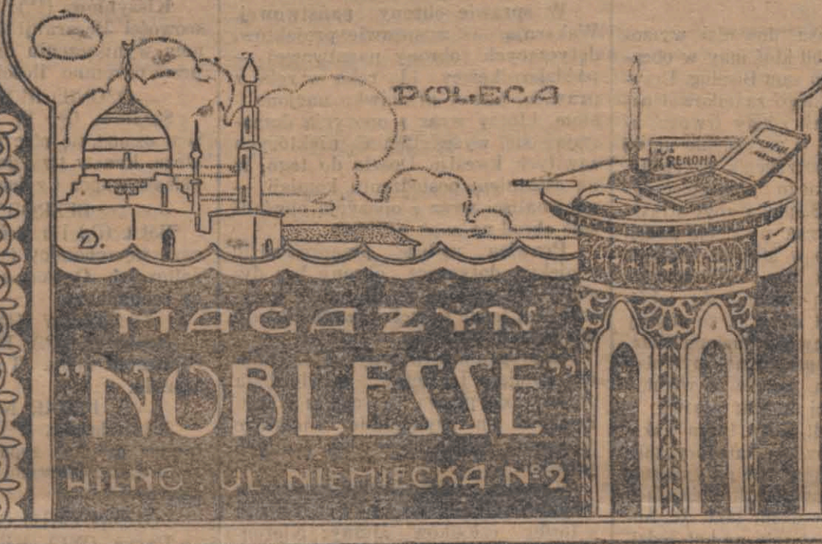

POLECA

MAGAZYN „NOBLESSE"

WILNO, UL. NIEMIECKA № 2

32424

Najlepiej przystosowane do miejscowych warunków pracy

niezrównane pod względem:
PROSTOTY KONSTRUKCJI, DOKŁADNOŚCI WYROBU, TRWAŁOŚCI, LEKKOŚCI, DOKŁADNEJ PRACY i ŁATWOŚCI OBSŁUGI

KOSIARKI, ŻNIWIARKI, WIĄZAŁKI i GRABIE KONNE

„NOWY IDEAŁ" DEERINGA

POLECA

ZYGMUNT NAGRODZKI

w WILNIE, ul. Zawalna 11.

Cenniki i opisy wysyłam odwrotną pocztą.
Zamawiający wcześnie kosztów transportu nie ponoszą.
Po złożenia i puszczenia w ruch wysyłam montera BEZPŁATNIE. tylko za zwrotem kosztów podróży.

SKŁAD:
Fortepjany, Pianina, Fonole, Pianole i fisharmonje

K. DĄBROWSKA
Skwer Ś-to Jerski № 3 — 15.

OGŁOSZENIA DROBNE.

— o —

Nauka i wychowanie.

Nauczycielka poszukuje kondycji na wsi, za utrzymanie. Skończyła gimnazjum Prozorowej, posiada języki praktycznie. Ś-to Jerski skwer 3 mesz. 27. 32567

Student (medalista) — doświadczony korepetytor i nauczyciel, długoletnia praktyka, poszukuje kondycji. — Listownie: Wilno, Soldacka 1—12. 32489

Student uniwers. poszukuje kondycji do majątku, wieloletnia praktyka (uczniowie zawsze składali egzaminy z powodzeniem). Zwracać się: Marjampol gub. Suwalska, stud. Dubaz. 32486

Student poszukuje kondycji na lato za skromne wynagrodzenie. Adres: Szawle, Hiksa. 32498

Student technolog 4 kursu poszukuje kondycji na lato; kilkoletnia praktyka. — Adr.: Siemiatycze Grodz. gub. Al. Panasiuk. 30807

Kupno i sprzedaż.

Koniczyny (siana) 3000 pudów jest do sprzedania. Mińsk Lit., Ignatycze, telef. 2-12. 31968

Kadzie duże sosnowe, 4 saluzki, na 300—400 wiader, 3 arszyny na 1½ wysokości — są do sprzedania w fabryce pilnków w Landwarowie. 32557

Szczeniaki gończe do sprzedania. Antokol № 103. 32489

Słoma liniana z 20 dziesięcin do sprzedania w Kazimierzowie z dostawą do st. Wilno. Adres: Wilno, Ś-to Jerski 9, mleczarnia, dla Hurczyna. 32492

Posady i prace.

a) Poszukiwane:

Technik z wyższem zagran. wykształceniem, z kaucją, poszukuje solidnej posady, włada niemieckim, polskim i rosyjskim, lat 38. Biuro Metzle. 31933

b) Zaofiarowane:

Korespondentka biegle pisząca na maszynie, do korespondencji polskiej i rosyjskiej potrzebna od zaraz. Wilno, zauł. Ś-to Jakóbski № 17 m. 10, zgłasz. się 6—8 wiecz. 32500

Młynarz do walcowego młyna, stelmach i furman potrzebni są na wieś. Wilno Hotel Europejski № 24, od godz. 3—4. 31975

W pracowni przy magazynie Alszwanga potrzebne szwaczki. 32492

Mieszkania.

Dwa pokoje kawalerskie, duża weranda do wynajęcia na letnisku w Pośpieszce, ul. Piękna, dom Skarzyńskiego, las sosnowy, miejscowość wyjątkowo sucha i zdrowa, komunikacja parostatkiem i tramwajem.

Magazyn z pokojem do wynajęcia za 350 rubli. Wielka Pohulanka 31. 3148

PATRZCIE NA TEGO OLBRZYMA

On Was wyleczy

BÓL ŻOŁĄDKA — OBSTRUKCJA — ZAPALENIE KISZEK

Użycie Pastylek Węglowych Belloca wystarczy do wyleczenia się w przeciągu kilku dni od bólu żołądka, chorób wewnętrznych, biegunki i t. p. dolegliwości zastarzałych i uporczywych. — Wywołuje przyjemne uczucie w żołądku, wytwarza apetyt, przyśpiesza trawienie i usuwa obstrukcję. Jest najlepszym środkiem przeciw ociężałości żołądka po posiłku, przeciw migrenie, którą wywołuje złe trawienie, przeciw kwasom żołądkowym, odbijaniu i wszystkim dolegliwościom nerwowym żołądka i wewnętrznym.

PASTYLKI BELLOCA. — Dozy: jedna albo dwie Pastylki po każdym posiłku i w razie wyczuwania bólu.

Wystarczy włożyć Pastylkę do ust, rozpuścić i połknąć ze śliną. Cena pudełka:
Sprzedaż we wszystkich aptekach.

PROSZEK. — Osoby życzące mogą zażywać Węgiel Belloca w proszku. Sposób najprostszy — rozpuścić w szklance wody czystej albo z cukrem. Doza: jedna albo dwie łyżki po posiłku. Cena flakonu:

P. S. — Są naśladownictwa węgla Belloca, ale te nie działają wcale i nie leczą, dlatego, że są źle spreparowane. Ażeby uniknąć omyłki, należy uważać na etykietę, na której powinno być nazwisko Belloca i adres laboratorjum: **Maison, L. Frère, 19, r. Jacob, Paris.**

4631

KASJERA, zarządzającego w aptece, w zakł. fotograficznym lub inn. stos. zajęcia poszukuję, mogę z kaucją. Poważne referencje. Oferty piśmien. D./H. L. i E. Metzl i S-ka dla J. S. J. 32509

Fortepjan zupełnie nowy, okazyjnie do sprzedania bardzo tanio. — Widzieć można m. „Werki" pałac. Dowiedzieć się tamże u O. M. Bartoszewicza. 31454

Poszukuję posady buchaltera lub pomocnika. Oferty: Wileńska, apteka Mikutowicza Rodzewicz.

Dla letników szynki wiejskie na surowo, świeżą kaszkę krakowską, wina owocowe i kakao owsiane lecznicze poleca A. Januszewicz. Ul. Wielka № 20a. 30741

D-r. med. August Loria ordynuje jak w zeszłym roku od 1 maja do 1 października w Marjenbadzie, dom Gutenberg, Waldbrunnstrasse. 7378

BIURO PARCELACYJNE i LEŚNE

SPECJALISTY-LEŚNIKA

Józefa Łastowskiego 16

Wilno, prosp. Ś-to Jerski, d. № 43 m. 3, telef. 14-69.

Parcelacja majątków ziemskich z udziałem Banków Ziemskich. *SZACOWANIE* majątków przy ich kupnie, sprzedaży i działach rodzinnych.

Urządzanie gospod. leśnych i nadzór nad nimi. Wykonywanie innych robót w zakres leśnictwa wchodzących. Informacje od godz. 12 do 1 i od 5 do 6 w.

Od 29 września 1914 roku do wynajęcia

LOKAL—OSOBNY DOMEK,

w dziedzińcu, **dom Uciechowskiego, ul. Szopenowska Nr. 1,** składający się z 2-ch pięter 17×3 i 16×3 sążn., obecnie zajęty przez zakład introligatorski i nadający się na fabrykę, drukarnię, kinematograf i in. 30567

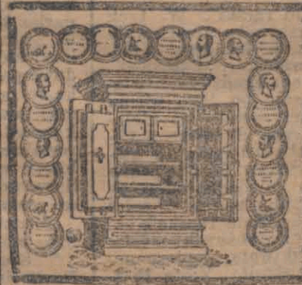

ROBERT BOHTE

Warszawa, Nowy-Świat 34
Tel. 10-46.

Specjalna i najstarsza fabryka **KAS I SKARBCÓW BANKOWYCH**

poleca: 65213

Skarbce bankowe i depozytowe, drzwi skarbcowe, kasy stalowo-pancerne, absolutnie zabezpieczające od włamania, prasy kopijne stalowo-kute, szkatułki etc.

Udziałowy Zakład Fryzjerski

Mińsk g., Zacharzewska 83, telef. 381

Gruntownie odnowiony.

CZESANIE DAM.

ROBOTY WŁOSIANE pod kierunkiem uzdolnionego specjalisty **Louis.**

MANICURE NA KAŻDE ŻĄDANIE, 31434

HOTELE KRAKOWSKI i HANA

W WILNIE (katolickie), właść. S. Usowicz. Numera od 60 kop. do 3 rub. Wszelkie wygody. Karety i powozy w najlepszym stanie. 68495

Pozostające pod Wysokim Zarządem Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżnej **Ksenji Aleksandrówny**

ŻEŃSKIE DWULETNIE

SPECJALNE KURSY JĘZYKÓW NOWOŻYTNYCH

zał. przez **M. M. Bobryszczewą-Puszkin,**

egz. od 1889 roku (XXV lat),

Petersburg, prosp. Litejnyj № 8,

przygotowywują nauczycielki języków: angielskiego, niemieckiego i francuskiego dla średnich zakładów naukowych.

Pomyślnie zdającym egzaminy ostateczne z tych kursów według programu na prawo zostania nauczycielem gimnazjalnym, wydawane są przez kuratora Petersb. okręgu naukowego specjalne świadectwa.

Przy kursach są grupy przygotowawcze we wszystkich trzech językach: a) dla zupełnie nie znających danego języka i b) dla źle nim władających.

Szczegółowe prospekty wysyłane są gratis. 75188

Przy kursach znajduje się pensjonat.

Utrzymuje kursy **S. M. Bobryszczewa-Puszkin.** Zarządzający działem naukowym: pryw.-docent Ces. Univ. w Pet. magister porównawczego językoznawstwa **L. B. Szczerba.**

ROZKŁAD POCIĄGÓW

Od 18 kwietnia (1 maja) 1914 roku.

Czas miejscowy.

Odchodzą z Wilna.

Do Petersburga

Osobowy 1, 2, 3 kl. 12 13 poł.
Pośpiesz. 1, 2, 3 kl. 6 46 wiecz.
Kurjerski 1, 2, 3 kl. 10 25 „
„ 1, 2, 3 kl. 11 55 nocy
„ 1, 2, 3 kl. 11 42 „
„ 1, 2, 3 kl. 12 30 „
Pocztowy 1, 2, 3 kl. 9 30 wiecz.
Pośp. tow. tylko 4 kl. 12 25 poł.
Expres 1 kl. 10 45 wiecz. (do 14/27 maja w niedziele i czwartki, po 14/27 maja codz.)
Expres 1 kl. 11 02 wiecz. (w poniedziałki i piątki).

Do Rzeżycy (Moskwy)

Osobowy 1, 2, 3 kl. 2 36 poł.

Do Dyneburga (Rygi)

Osobowy 1, 2, 3 kl. 9 46 rano
„ 1, 2, 3 kl. 8 48 wiecz.

Do Święcian

Osobowy 2, 3 kl. 4 45 poł. (letni od 6/19 maja).

Do Wierzbołowa

Osobowy 1, 2, 3 kl. 12 — noc.
„ 1, 2, 3 kl. 1 30 poł.
Pośpiesz. 1, 2, 3 kl. 11 53 „
Osobowy 1, 2, 3 kl. 9 45 rano
Kurjerski 1, 2, 3 kl. 5 54 „
„ 1, 2 5 20 nocy
Expres 1 kl. 6 43 rano (w niedziele i czwartki, a po d. 15/28 maja codziennie)

Do Warszawy

Kurjerski 1, 2, 3 kl. 5 34 rano
Pocztowy 1, 2, 3 kl. 9 30 „
Tow.-pasaż. 2 i 3 kl. 4 40 poł.
Towar.-Posp. tylko 4 kl. 10 40 w.
Osobowy 1, 2, 3 kl. 7 50 wiecz.
Kurjerski 1 kl. 10 11 rano (w poniedziałki i piątki).

Do Mińska (Żłobina)

Osobowy 1, 2, 3 kl. 6 28 wiecz.
„ 1, 2, 3 kl. 5 40 rano
„ 1, 2, 3 kl. 10 45 „
Pocztowy 1, 2, 3 kl. 12 36 nocy

Do Libawy

Pocztowy 1, 2, 3 kl 6 — rano
Osobowy 1, 2, 3 kl. 12 03 poł.
„ 1, 2, 3 kl. 10 23 wiec.

Do Saren

Kurjerski 1, 2, 3 kl. 7 54 rano (do Odesy)
„ 1, 2, 3 kl. 7 — rano (do Kijowa)
Pocztowy 1, 2, 3 kl. 2 40 poł.
Osob.-tow. 1, 2, 3 kl. 7 10 wiecz.
Mieszany 2 i 4 kl. 12 40 nocy

Do Lidy

Mieszany 2 i 3 kl. 10 45 rano
„ 2 i 3 kl. 5 56 poł.

Przychodzą do Wilna.

Z Petersburga

Pocztowy 1, 2, 3 kl. 8 40 rano
Kurjerski 1, 2, 3 kl. 5 25 nocy
„ 1, 2, 3 kl. 5 44 rano
„ 1, 2, 3 kl. 7 44 „
„ 1, 2, 3 kl. 6 52 „
Pośpieszny 1, 2, 3 kl. 11 28 „
Osobowy 1, 2, 3 kl. 7 — wiecz.
Pośpieszny 1, 2, 3 kl. 7 30 „
Tow.-pośp. tylko 4 kl. 10 05 w.
Expres 1 kl. 6 33 rano (od 14/27 maja w niedziele i czwartki, a potem codziennie).
Expres 1 kl. 10 03 rano (w poniedziałki i piątki).

Z Rzeżycy (Moskwy)

Osobowy 1, 2, 3 kl. 1 12 poł.

Z Dyneburga (Rygi)

Osobowy 1, 2, 3 kl. 8 20 rano
Osobowy 1, 2 3 kl. 11 20 wiec.

Ze Święcian

Osobowy 2, 3 kl. 9 32 rano (letni od 6/19 maja).

Z Wierzbołowa

Osobowy 1, 2, 3 kl. 8 44 rano
„ 1, 2, 3 kl. 1 46 poł.
Pośpiesz. 1, 2, 3 kl. 6 16 wiecz.
Osobowy 1, 2, 3 kl. 8 26 „
Kurjerski 1, 2, 3 kl. 11 45 nocy
„ 1, 2, 3 kl. 12 10 „
Expres 1 kl. 10 33 wiecz. (do 15/28 maja w niedziele i czwartki, a potem codziennie).

Z Warszawy

Pocztowy 1, 2, 3 kl. 8 55 wiecz.
Osob.-towar. 2, 3 kl. 9 20 rano
Kurjerski 1 kl. 10 40 wiecz. (w poniedziałki i piątki).
Kurjerski 1, 2, 3 kl. 12 22 nocy
Osobowy 1, 2, 3 kl. 11 43 rano
Posp.-towar. tylko 4 kl. 11 15 r.

Z Mińska (Żłobina)

Pocztowy 1, 2, 3 kl. 5 11 rano
Osobowy 1, 2, 3 kl. 12 47 poł.
„ 1, 2, 3 kl. 6 36 wiecz.
„ 1, 2, 3 kl. 9 50 „

Z Libawy

Osobowy 1, 2, 3 kl. 5 — nocy
„ 1, 2, 3 kl. 9 05 rano
Pocztowy 1, 2, 3 kl. 11 15 wiec.

Z Saren

Kurjerski 1, 2, 3 kl. 10 15 wiecz. (z Kijowa)
„ 1, 2, 3 kl. 11 32 „ (z Odesy)
Pocztowy 1, 2, 3 kl. 4 26 poł.
Osob.-towar. 1, 2, 3 kl. 9 23 rano
Mieszany 2 i 4 kl. 7 06 wiecz.

Z Lidy

Mieszany 2 i 3 kl. 8 56 rano
„ 2 i 3 kl. 9 59 wiecz

Za Redaktora Witold Kuncewicz. Wydawca W. Baranowski.

Druk Józefa Zawadzkiego w Wilnie.